PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 92 — ROK VII. CZWARTEK 5 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Dla umocnienia dzieła pokoju

Podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Chinami

WARSZAWA (PAP). — Dnia 3 kwietnia 1951 r. między Rzeczpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową została podpisana w Warszawie umowa o współpracy kulturalnej.

Umowa ma na celu zorganizowanie wymiany doświadczeń obu krajów w dziedzinie kultury, a tym samym wzmocnienie przyjaznych stosunków między narodami obu krajów.

Umowa przewiduje bezpośrednią łączność i wzajemną pomoc Polski i Chin w dziedzinie kultury, oświaty, sztuki i nauki. Na podstawie tej umowy zostanie utworzona Polsko-Chińska Komisja Współpracy Kulturalnej, która będzie odbywała okresowe sesje i opracowywała plany realizacji umowy.

W ramach Komisji zostaną utworzone dwie podkomisje, jedna z siedzibą w Warszawie, druga — w Pekinie. Zadaniem tych podkomisji będzie wykonanie konkretnych prac przewidzianych przez Polsko-Chińską Komisję Współpracy Kulturalnej.

Rozmowy, które poprzedziły podpisanie umowy, przebiegały w atmosferze przyjaźni.

Umowę podpisali: w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej minister spraw zagranicznych — **dr Stanisław Skrzeszewski**, w imieniu Chińskiej Republiki Ludowej — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — **Peng Ming-chih**.

Przy akcie uroczystego podpisania umowy obecni byli: premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — **Józef Cyrankiewicz**, min. nauki i szkół wyższych — **Adam Rapacki**, min. oświaty — **Witold Jarosiński**, min. kultury i sztuki — **Stefan Dybowski**, sekretarz gen. Min. Spraw Zagranicznych — **Stefan Wierbłowski**, ambasador RP w Chinach — **Julian Burgin**, wicemin. żeglugi **Leon Bielski**, sekretarz gen. Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — **Jan Karol Wende** oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Ze strony chińskiej obecni byli członkowie ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie: radca ambasady — **Yang Chi-liang**, radca handlowy — **Wang Jun-sheng** oraz inni członkowie ambasady chińskiej w Warszawie.

* * *

Po podpisaniu umowy min. Skrzeszewski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Po raz pierwszy w dziejach naszych narodów Polska i Chiny będą organizowały wzajemną wymianę osiągnięć i doświadczeń w dziedzinie kultury, nauki, oświaty i sztuki.

Realizacja umowy o współpracy kulturalnej — obok realizacji polsko-chińskich umów gospodarczych — przyczyni się do pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i chińskim, wzmocnienia naszych państw, spotęgowania sił walczących pod kierownictwem potężnego Związku Radzieckiego i Wielkiego STALINA o pokój i szczęście ludzkości.

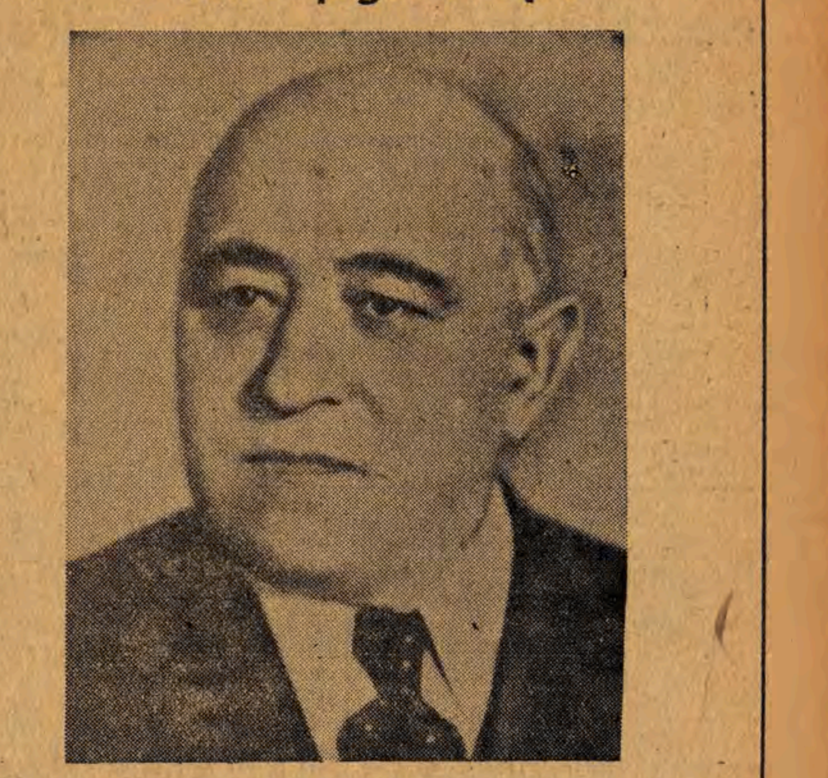
Następnie przemówił ambasador Chińskiej Republiki Ludowej, gen. Peng Ming-chih, który powiedział m. in.:

Chiny i Polska posiadają wielowiekowe kultury.

Narody obu krajów prowadziły długą i ciężką walkę przeciwko imperializmowi oraz reakcji wewnętrznej w obronie swoich wspaniałych rodzimych kultur.

Dziś, gdy podżegacze wojenni, na których czele stoi amerykański imperializm, rozwijają swą reakcyjną i rozkładową działalność w dziedzinie kultury, która pośrednio lub bezpośrednio służy im do knowaniom wojennym, politycznym oraz gospodarczym, gdy przygotowują oni agresję na całym świecie — podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między naszymi krajami — po podpisaniu 4 umów o współpracy gospodarczej — posiada bardzo ważne znaczenie. Umowa przyczyni się do rozwoju pomocy wzajemnej w dziedzinie kultury między obu krajami, do pomocy w budowie i rozwoju kultur obu krajów. Dlatego umowa jest wkładem w sprawę walki o pokój, na której czele stoi Związek Radziecki.

Pozdrawiamy bratni naród węgierski w dniu jego święta



Sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących, tow. Matias Rakosi.

Depesze gratulacyjne w dniu święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej

Pan Sandor Ronai
Przewodniczący Rady Prezydialnej Ludowej Republiki Węgierskiej
Budapeszt

W dniu święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej przesyłam na ręce Pana najserdeczniejsze życzenia pomyślności dla Rady Prezydialnej Ludowej Republiki Węgierskiej, Pana osobiście i narodu węgierskiego, który osiąga wspaniałe sukcesy w budowie swojej socjalistycznej przyszłości.

Stale zacieśniająca się przyjaźń i braterska współpraca Polski i Węgier stanowią poważny wkład do dzieła obrony pokoju i postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, przyjaźń ta i współpraca służą najżywotniejszym interesom naszych bratnich narodów, sprawie pokoju i socjalizmu.

BOLESŁAW BIERUT.

Pan Istvan Dobi
Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Węgierskiej
Budapeszt

Proszę przyjąć, Panie Premierze, najlepsze życzenia dla Pana i narodu węgierskiego z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej.

Naród polski łączy się dziś w serdecznych uczuciach przyjaźni i braterstwa z narodem węgierskim, życząc mu dalszych wspaniałych osiągnięć pokojowego budownictwa na drodze do socjalizmu i trwałego pokoju.

JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Naród polski wita z entuzjazmem historyczny Manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Z Wybrzeża, z powiatowych miast woj. szczecińskiego i koszalińskiego, z Lublina, z Krakowa, z Poznania i wielu miast, miasteczek i wsi napływają meldunki o licznych wiecach, zebraniach i masówkach, na których najszersze masy społeczeństwa polskiego dają wyraz swej solidarności z Manifestem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Szczególnie imponujący przebieg miał wielotysięczny wiec w Stargardzie, na który furmankami i samochodami przybyli chłopi, robotnicy pobliskich POM-ów i gospodarstw państwowych, robotnicy z zakładów przemysłowych, młodzież szkolna i inni. **„Ofiarną pracą** — głosi podjęta na tym wiecu rezolucja — **zwarciem szeregów, zwiększoną produkcją towarów przemysłowych i artykułów rolniczych wzmocnimy pokój".**

Zebrani na wiecu mieszkańcy Gdyni rzucili hasło: **„Każdy mieszkaniec Gdyni — to świadomy aktywista ruchu obrońców pokoju, to bojownik o jasną przyszłość polskich dzieci, to niestrudzony realizator naszego Planu 6-letniego".**

W czasie obrad miejskiej konferencji obrońców pokoju w Szczecinie, ks. proboszcz Guzowski, powiedział: **„Jestem głęboko przekonany, że księża wezmą jak najczynniejszy udział w mobilizowaniu społeczeństwa polskiego do wzmożonej walki o pokój na świecie i do zwiększenia wysiłków nad rozbudową gospodarki narodowej".**

Na masówce w Nowej Hucie młodzieżowy przodownik pracy, J. Figiel, stwierdził: **„Jestem przekonany, że każdy Polak miłujący ojczyznę, szczęście i dobro swojej rodziny, będzie wytężoną pracą bronił pokoju przed zakusami wroga".**

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Buszkowach w przyjętej na zebraniu rezolucji, dając wyraz swojemu oburzeniu z powodu machinacji podżegaczy wojennych, piszą m. in.: „Budzi w nas obrzydzenie propaganda anglo-amerykańskich imperialistów, którzy kłamstwami i fałszerstwem usiłują tuszować swoje niecne plany. **Ale my, kobiety polskie, doskonale przejrzałyśmy ich cele i dlatego razem z masami pracującymi całego świata protestujemy przeciwko polityce rozpętania nowej wojny. Podżegaczom odpowiadamy stanowczo — nie! Nigdy nie dopuścimy do nowej wojny".**

Ob. Szyszło, członek spółdzielni produkcyjnej „Zorza", w pow. szczecińskim, który swoją młodość przepracował jako parobek u dziedzica, mówi: „Nam trzeba pokoju! Chcemy budować nowe domy, nowe stodoły i obory. **I dlatego chyba nikt nie potrafiłby jaśniej wyrazić naszych pragnień i dążeń, jak Manifest PKOP, który z zapartym tchem czytaliśmy w naszej świetlicy. Ja nie po to walczyłem w partyzantce przeciwko hitlerowskim bandytom, żeby pozwolić ponownie uzbroić faszystowską bestię, żądną nowych ofiar i krwi naszego wolnego narodu".**

W szóstą rocznicę wyzwolenia Węgier

Dnia czwartego kwietnia naród węgierski obchodził swe święto narodowe. W dniu tym, w roku 1945, naród węgierski został wyzwolony przez Armię Radziecką, która wypędziła z Węgier hordy hitlerowskie.

Dzień ten otworzył nową kartę w dziejach Węgier. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego lud, który stał się gospodarzem kraju, mógł natychmiast przystąpić do usuwania zniszczeń wojennych, do likwidowania wiekowego zacofania i budowy nowego, lepszego życia. 2.280.000 ha ziemi obszarniczej przeszło na własność bezrolnego i małorolnego chłopstwa. W na pół zniszczonych fabrykach robotnicy rozpoczęli produkcję, opartą na surowcach dostarczonych ze Związku Radzieckiego.

W krótkim czasie zostały naprawione koleje, szosy, przystąpiono do odbudowy domów mieszkalnych, obiektów przemysłowych, szkół, szpitali. Przeprowadzona w sierpniu 1946 roku stabilizacja pieniądza przyczyniła się do dalszego rozwoju gospodarczego Węgierskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Pod przewodem partii komunistycznej masy pracujące Węgier przystąpiły w sierpniu 1947 r. do realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju. W trakcie realizacji tego planu elementy kapitalistyczne zostały całkowicie wyparte z przemysłu, górnictwa, handlu hurtowego i banków.

W oparciu o pomoc i bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, wzorując się na socjalistycznych metodach stachanowców radzieckich, naród węgierski z miesiąca na miesiąc odnosił coraz większe sukcesy. Realizacja planu trzyletniego w ciągu 2 lat i pięciu miesięcy była wielkim zwycięstwem węgierskich mas pracujących.

Dokonując wielkiego przeobrażenia gospodarki i kultury, naród węgierski czujnie baczył, by ani zewnętrzny, ani wewnętrzny wróg nie targnął się na jego zdobycze, by nie podkopał fundamentów jego ludowo-demokratycznej władzy. W procesie Mindszenty'ego zlikwidował zdradziecką agenturę imperializmu, w procesie przeciw Rajkowi zdemaskował nikczemną rolę szpiegów i prowokatorów titowskich i stłumił w zarodku ich plany rozsadzenia państwa ludowego.

Nowa konstytucja narodu węgierskiego wzmocniła ustrój ludowo - demokratyczny. Powołane do życia w roku 1950 Rady Narodowe, do których wybrano 220.000 członków, stały się mocnym organem władzy ludu pracującego w rządzeniu państwem.

W styczniu 1950 roku naród węgierski przystąpił do realizacji pięcioletniego planu budowy fundamentów socjalizmu. Już w pierwszym roku znacznie została przekroczona produkcja przemysłowa w porównaniu z poprzednimi latami. W porównaniu zaś z okresem przedwojennym wzrosła ona prawie dwukrotnie. Powstały nowe, wielkie fabryki, huty, elektrownie, uruchomiono nowe gałęzie przemysłu, oddano do użytku tysiące nowych izb mieszkalnych, wiele obiektów fabrycznych i ośrodków kultury.

Wieś węgierska wkroczyła na tory spółdzielczości produkcyjnej; obszar ziemi w posiadaniu spółdzielni wzrósł w pierwszym roku pięciolatki ze 180 tys. do 460 tys. ha. Ilość ośrodków maszynowych wzrosła z 221 do 361. W roku ubiegłym rolnictwo otrzymało 3347 traktorów.

Te wspaniałe sukcesy osiągnęły węgierskie masy pracujące dzięki ofiarnej pracy, zapałowi i żelaznej woli zbudowania pokojowej socjalistycznej ojczyzny wszystkich ludzi pracy. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia obecnie, w drugim roku realizacji, został zmodyfikowany plan pięcioletni.

Przed narodem zostały postawione nowe, zwiększone zadania, które przyspieszą rozkwit kraju i podniosą stopę życiową ludności.

Naród węgierski z ufnością patrzy w przyszłość, z wiarą i zapałem oddaje się dziełu budownictwa socjalizmu. Rękojmią jego dalszych sukcesów jest stała, braterską pomoc Związku Radzieckiego, współpraca z wszystkimi państwami demokracji ludowej, z wszystkimi pokój miłującymi narodami.

Z okazji święta narodowego przesyłamy bratniemu ludowi węgierskiemu nasze najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych zwycięstw na drodze wiodącej do pokoju i socjalizmu.

Strajk studentów w Madrycie

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Humanite" donosi, że dnia 2 kwietnia studenci fakultetu medycyny Uniwersytetu Madryckiego rozpoczęli strajk, żądając obniżenia cen biletów tramwajowych. 3 tysiące studentów wyszło na ulice stolicy Hiszpanii i przeprowadziło demonstrację. Studenci udali się w kierunku Ratusza, aby przedstawić swe postulaty.. Policja zagrodziła im drogę i usiłowała rozpędzić demonstrację. W wyniku starć z policją, kilku studentów zostało rannych.

Czyn 1 Majowy ludu polskiego godną odpowiedzią na knowania podżegaczy wojennych

Nowymi sukcesami produkcyjnymi pragną budowniczowie socjalizmu uczcić święto pracujących całego świata — dzień 1 Maja. Nieprzerwanie napływają zobowiązania robotników. Apel metalowców Pruszkowa podjęli m. in. metalowcy „Ursusa", Szczecina i Nowej Soli. Nadal podejmują zobowiązania budowniczowie Nowej Huty. Licznie napływają meldunki o zobowiązaniach lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników służby zdrowia. Robotnicy rolni, traktorzyści, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolni chłopi, niezależnie od zobowiązań podejmowanych w „Siewie Pokoju", przystępują masowo do Czynu dla uczczenia święta 1 Maja. Cały kraj tętni wzmożoną pracą, aby umocnić siły pokoju, aby szybciej rósł dobrobyt w Polsce.

ZPW im. Wiosny Ludów

Robotnicy ZPW im. Wiosny Ludów realizując podjęte zobowiązania zaoszczędzą **631.980 zł.** I tak: **przędzalnia wyprodukuje dodatkowo 4.725 kg. przędzy, tkalnia odda ponad plan 6.567 mtr. tkanin, a wykończalnia 6.268 mtr.**

Wśród wielu zobowiązań zespołowych i indywidualnych wymienić należy czyn zdobywcy nagród za najlepszą jakość — tow. **Franciszka Żuchowskiego,** który wraz ze swoim zespołem podniesie wydajność o 1 procent. Podobne zobowiązanie podjął również przędzarz — przodownik pracy, tow. **Szczepan Głogowski.**

Na szczególne podkreślenie zasługuje również nowe zobowiązanie podjęte przez **palacza tych zakładów tow. Wolfa Chajta,** który postanowił zwiększyć swe dzienne oszczędności węgla o dalsze 100 kg.

ZPW im. Barlickiego

Zobowiązania, podjęte przez załogę **ZPW im. Barlickiego,** przyniosą około **59.000 złotych.** Realizacja ich przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy i obniży znacznie koszty własne produkcji. **Tkalnia zmniejszy ilość odpadków o 0,5 proc.,** a bijaków o 10 proc., dając tym oszczędności **3.000 zł.** Farbiarnia zaoszczędzi barwników na sumę **4.000 zł.** Wykończalnia, przechodząc na zwiększoną obsługę maszyn oraz racjonalniej gospodarując mydłem i sodą — **zaoszczędzi 5.300 zł.**

ZPB im. K. Liebknechta

Do najważniejszych zobowiązań, podjętych przez pracowników **ZPB**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Włókniarze Ozorkowa do Prezydenta Bieruta

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

My, pracownicy Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, zgromadzeni na ogólnym zebraniu załogi ślemy Wam płomienne, serdeczne pozdrowienia.

Dzień zebrania naszej załogi, na którym postanowiliśmy przesłać Wam wyrazy naszej gorącej miłości i przywiązania, stał się dla nas dniem uroczystego święta.

Jeżeli wyniki naszych osiągnięć nie były dotychczas w pełni zadowalające, to wypływało to stąd, że jeszcze nie wszyscy spośród nas uświadamiali sobie dostatecznie ogrom zadań stojących przed nami w dziedzinie walki o pokój, w dziedzinie budowy podstaw socjalizmu.

VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na którym wytyczyliście drogi, po jakich powinien kroczyć zjednoczony naród polski, wskazały nam, że walka o Plan 6-letni — to walka o umocnienie gospodarcze i polityczne naszego kraju, a tym samym — wkład do walki o zwycięstwo pokoju na całym świecie.

Z bogatą treścią referatu, wygłoszonego przez Was na VI Plenum K. C. naszej partii, zapoznaliśmy się na masowych zebraniach naszej załogi, na zebraniach organizacji partyjnych, związkowych, ZMP-owskich i kół Ligi Kobiet. Zebrania te pogłębiły zrozumienie przez nas treści hasła frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni oraz wskazały naszej załodze jak winna ona na swym odcinku hasło to wprowadzać w życie.

Świadomi, że przez wykonanie Planu 6-letniego zlikwidujemy nasze wiekowe zacofanie i umocnimy niepodległość naszej ojczyzny, a tym samym zwiększymy udział Polski w walce o utrzymanie trwałego pokoju na świecie — w Czynie 1-Majowym podjęliśmy zobowiązanie, by rozszerzając współzawodnictwo i racjonalizatorstwo oraz pogłębiając walkę z marnotrawstwem, **doprowadzić do dnia 22 lipca 1951 r. do pełnego wykonywania baz akordowych przez wszystkich pracowników naszych Zakładów.**

W walce o wykonanie baz przyświecać nam będzie bohaterski wzór i przykład radzieckich robotników przemysłu włókienniczego.

Zapewniamy Was, że Wasze wskazania wytyczające nam linię działania w walce o pokój i Plan 6-letni — są dla nas bodźcem do wzmożenia wysiłku w codziennej naszej pracy.

Pod kierownictwem Partii, na czele której Wy stoicie, naród polski kroczyć będzie ku nowym zwycięstwom, i dając godną odprawę zbrodniczym knowaniom anglo - amerykańskich imperialistów, zbuduje **szczęśliwą, socjalistyczną Ojczyznę.**

Obrady VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP). — W dniu 3 kwietnia rozpoczęły się w Rzymie obrady VII Kongresu Komunistycznej Partii Włoch. W obradach bierze udział 748 delegatów z całych Włoch i około 2 tysięcy zaproszonych gości. Sala największego teatru w Rzymie „Adriano" gdzie odbywają się obrady, udekorowana jest czerwonymi chorągwiami oraz portretami przywódców partii komunistycznych i robotniczych całego świata.

Na ścianach sali widnieją portrety Lenina, Stalina, Gramsciego i Togliattiego oraz Mao Tse-tunga, Kim Ir-Sena, Thoreza, Passionarii, Bolesława Bieruta, Rakosi'ego, Gottwalda, Czerwenkowa i innych przywódców klasy robotniczej.

Obrady zagaił zastępca sekretarza generalnego partii Secchia.

Sekretarz generalny partii Palmiro Togliatti wygłosił referat na temat „Walka narodu włoskiego o pokój, pracę i wolność"

Depesza Generalissimusa Stalina do załogi Zakładów im. Kirowa

Jak donosi Agencja TASS, Generalissimus Stalin wystosował do załogi Zakładów im. Kirowa następującą depeszę gratulacyjną:

Z okazji 150-lecia istnienia Zakładów im. Kirowa (dawniej Putiłowskich) oraz odznaczenia ich Orderem Lenina, przesyłam życzenia i pozdrowienia zespołowi robotników, robotnic, inżynierów, techników i urzędników.

Zakłady Kirowskie — jedne z najstarszych w kraju — odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej potęgi naszej ojczyzny.

Po wielkiej wojnie narodowej załoga zakładów osiągnęła poważne sukcesy w dziele odbudowy zakładów i opanowania produkcji wyrobów, mających niezmiernie doniosłe znaczenie dla gospodarki narodowej.

Życzę Wam, towarzysze kirowcy, dalszych sukcesów w pracy nad wykonaniem zadań, postawionych przez partię i rząd.

(—) J. STALIN

Zakończenie obrad IX Moskiewskiej Konferencji Miejskiej WKP(b)

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zakończyły się obrady IX Konferencji Miejskiej WKP (b). W pracach Konferencji brało udział około 1.000 delegatów. Obrady zagaił sekretarz MKM WKP(b) — Rumiancew, który wygłosił następnie referat sprawozdawczy o pracy Komitetu Miejskiego WKP(b). Mówca scharakteryzował działalność Komitetu, jego pracę na odcinku przemysłu i transportu, pracę nad realizacją stalinowskiego planu rekonstrukcji stolicy radzieckiej. Mówca scharakteryzował również pracę stołecznej organizacji partyjnej na polu ideologicznym i organizacyjnym.

W okresie sprawozdawczym na kandydatów partii przyjęto w moskiewskiej organizacji partyjnej 19.200 osób. Wiele uwagi poświęcono pracy wychowawczej wśród komsomolców i młodzieży. Stołeczna organizacja Komsomołu wzrosła w okresie sprawozdawczym o 100.000 osób.

W dyskusji nad referatem zabrało głos ponad 30 delegatów.

Konferencja uznała pracę MKM WKP(b) w okresie sprawozdawczym za zadowalającą. Konferencja dokonała następnie wyboru Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b) oraz komisji rewizyjnej.

Odznaczenia dla bohaterskich robotników Zakładów im. Kirowa

MOSKWA (PAP). — W uznaniu wybitnych zasług wobec ojczyzny i narodu radzieckiego i w związku ze 150-letnim istnieniem Zakładów Przemysłowych im. Kirowa w Leningradzie (dawniej Zakładów Putiłowskich), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło je Orderem Lenina oraz 1.359 pracowników — orderami i medalami.

Redukcja sił zbrojnych czterech mocarstw głównym warunkiem osiągnięcia porozumienia

Przemówienie min. Gromyko w Paryżu

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek 2 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył przedstawiciel Francji Parodi.

W imieniu delegacji USA, Wielkiej Brytanii i Francji Parodi wniósł nowy projekt porządku dziennego.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko podkreślił, że również w tym projekcie sprawa demilitaryzacji Niemiec nie zajmuje miejsca, jakie powinna zajmować ze względu na swą wagę i odsuwana jest na plan drugi. Świadczy to o tym, że przedstawiciele trzech mocarstw **nadal usiłują pomniejszyć znaczenie tego niezmiernie ważnego problemu.** Co się tyczy zagadnień redukcji sił zbrojnych oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej nad poziomem zbrojeń i sił zbrojnych, to — powiedział Gromyko — **zagadnienia te w pierwszym punkcie nowej propozycji trzech mocarstw zostały znów postawione do góry nogami.**

Gromyko podkreślił, że zagadnienie redukcji sił zbrojnych polega na tym, czy chodzi o redukcję sił zbrojnych czterech mocarstw — USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Francji — czy też o redukcję sił zbrojnych w ogóle, jak formułuje to propozycja trzech delegacji. **Przedstawiciel ZSRR przypomniał oświadczenie premiera brytyjskiego Attlee, motywujące zbrojenia mocarstw zachodnich rzekomym wzrostem sił zbrojnych ZSRR. Generalissimus Stalin w historycznej rozmowie z korespondentem „Prawdy" wykazał kłamliwości tego oświadczenia. Również noty ZSRR do mocarstw zachodnich wykazały absurdalność tych twierdzeń.**

Mimo to przedstawiciele trzech mocarstw mówią nieustannie o rzekomo licznych siłach zbrojnych Związku Radzieckiego. **Skoro tak jest** — oświadczył Gromyko — **czemuż oponują oni przeciwko propozycji radzieckiej, by omówić sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, w tej liczbie Związku Radzieckiego?** Mogą nam powiedzieć na to, że delegacje trzech mocarstw nie występują przeciwko omówieniu sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz domagają się rozpatrzenia sprawy redukcji sił zbrojnych wszystkich państw. Oświadczenie takie nie może jednak nikogo wprowadzić w błąd.

Wiadomo, że sprawa redukcji zbrojeń i sił zbrojnych była już rozpatrywana w ONZ, lecz nie udało się uzyskać tam rozwiązania tej ważnej sprawy, ponieważ wielkie mocarstwa nie zdołały się porozumieć, a skoro tak było, to zdawałoby się, że należy spróbować rozwiązać to zadanie **drogą rozmów między czterema mocarstwami.**

To właśnie proponuje Związek Radziecki. Ale przedstawiciele trzech mocarstw nie zgadzają się na to. Proponują oni rozpatrzenie tej sprawy na „płaszczyźnie międzynarodowej" t. j. w ONZ. W ten sposób powstaje błędne koło. **Delegacja radziecka musi wyciągnąć z tego wniosek, że ten, kto oponuje przeciwko rozpatrzeniu sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, w rzeczywistości w ogóle nie chce redukcji sił zbrojnych i żadne sformułowania nie mogą ukryć tego faktu.**

Gromyko stwierdził również, że nowy projekt trzech mocarstw nie obejmuje sprawy wykonania traktatu pokojowego z Włochami w tej jego części, która dotyczy Triestu.

Przedstawiciele trzech mocarstw nie odpowiedzieli też na propozycję radziecką rozpatrzenia sprawy paktu atlantyckiego i utworzenia amerykańskich baz wojskowych w Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie odpowiedzieli nic na oświadczenie delegata radzieckiego.

U naszych przyjaciół

UNIWERSALNY STOP — „GFK"

Grupa inżynierów Zakładów im Karola Marksa w Leningradzie uzyskała nowy uniwersalny stop — „GFK". Stop ten przedłuża okres eksploatacji instrumentów i umożliwia jeszcze szersze rozpowszechnienie szybkościowych metod skrawania metali. Stop „GFK" może być wykorzystany przy produkcji noży do skrawania metali oraz do produkcji poszczególnych części maszyn.

OGROMNY ROZMACH PRAC IRYGACYJNYCH W CHINACH

Wzdłuż brzegów Rzeki Żółtej rozwinęły się zakrojone na ogromną skalę prace irygacyjne.

W pierwszej połowie marca br. na tereny budowy urządzeń irygacyjnych w środkowym i dolnym biegu rzeki, w prowinciach Honan, Piniuan i Szantung przybyło ponad 200.000 robotników. Zakres prac ziemnych, wykonanych w tym rejonie wyniesie ponad 16.000.000 m³.

Najemnicy gestapo i wywiadu USA poniosą surową karę za zdradę narodu polskiego

Przemówienie prokuratora w procesie kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (PAP). — 3 bm. w piątym dniu procesu kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy, sąd udzielił głosu stronom.

Prokurator wojskowy mjr Ligęza po zanalizowaniu przestępczej działalności oskarżonych zażądał dla Kwasiborskiego kary śmierci, dla oskarżonych Antczaka i Hoppego — kary dożywotniego więzienia, a dla oskarżonych Bukowskiego i Wekerówny — kary 15 lat więzienia.

Prokurator, kreśląc w swym przemówieniu oskarżycielskim ogólną sytuację polityczną i gospodarczą, jaka powstała w Polsce po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką — stwierdza, że w 1945 r., gdy cały naród polski przystąpił do twórczej pracy nad odbudową zniszczonej przez hitlerowców ojczyzny — **oskarżeni, kierowani przez imperialistów amerykańskich, przez obcą i rodzimą reakcję przystąpili do walki przeciwko władzy ludu polskiego, przeciwko narodowi polskiemu.**

Oskarżony Kwasiborski — podkreśla prokurator — już w styczniu 1945 r. brał udział w zebraniach konspiracyjnego tzw. „Komitetu porozumiewawczego 4 stronnictw", w którego skład wchodziły: Stronnictwo Narodowe — przedstawicielstwo obszarnictwa, WRN — agentura burżuazji w ruchu robotniczym, mikołajczykowcy — którzy spełniali tę samą rolę w ruchu chłopskim i popielowcy — agenci burżuazji wśród drobnych wytwórców. Było to małe, ale dobrane łotrowskie towarzystwo — agentura anglo - amerykańska, której mocodawcy z Waszyngtonu nakazali walkę z narodem polskim, budującym nowe życie.

Omawiając dywersyjną działalność oskarżonych prokurator wspomina o ich zdradzieckich planach w stosunku do ruchu zawodowego, w którym usiłowali wywołać rozłam opłacani dolarami agenci z tzw. ZZP.

Oskarżyciel zwrócił również uwagę na zagraniczne źródła finansowe, umożliwiające oskarżonym uprawianie w kraju szpiegostwa i dywersji.

Omawiając przestępczą działalność oskarżonych w okresie okupacji *prokurator stwierdził, że zajmując poważne stanowiska w tzw. „delegaturze" oraz w „Unii" i w Str. Pracy oskarżeni wszystkie swe siły skierowali do walki z ruchem wyzwoleńczym.* **Oskarżeni są odpowiedzialni za mordowanie i denuncjowanie przed gestapo komunistów, za zwalczanie ruchu niepodległościowego, któremu przewodziła PPR, za liczne prowokacje, za nikczemną kampanię antyradziecką.**

Po przemówieniach obrońców oskarżeni prosili w ostatnim słowie o łagodny wyrok.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 6 bm.

Faszyści ze „Stahlhelmu" spadkobiercami Hitlera

BERLIN (PAP). — Amerykańscy podżegacze wojenni i ich marionetki z Bonn usilnie przywracają do życia hitleryzm. Jak donosi agencja zachodnio-niemiecka DPA, wskrzeszona niedawno w Trizonii osławiona militarno-faszystowska organizacja „Stahlhelm" opublikowała w Kolonii program o charakterze jawnie nazistowskim i odwetowym.

Program ten świadczy o tym, że **jednym z głównych celów bandy hitlerowców „nowej" organizacji „Stahlhelm" będzie walka przeciwko zwolennikom pokoju, demokracji i jedności Niemiec. Program cynicznie usprawiedliwia agresję hitlerowską i oświadcza, że „honor żołnierza niemieckiego nie został splamiony".**

Faszyści z „Stahlhelmu" głoszą otwarcie brutalne, odwetowe postulaty „zmiany granic".



Czyn 1-Majowy ludu polskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

im. Karola Liebknechta, zaliczyć należy zobowiązanie tkalni, której załoga postanowiła podnieść wykonanie planu z 78 proc. do 110 proc. co do oszczędności na sumę 529.304 zł. Zespół tkacza **Jana Głuszki,** podwyższy wykonanie baz o 8,6 proc.

Przędzalnia wyprodukuje ponad plan 3.997 kg. przędzy wartości 74.156 zł. Poza tym brygada remontowa przędzalni przepracuje dodatkowo 600 roboczo - godzin. Ogólna suma podjętych zobowiązań w Zakładach im. Liebknechta wynosi 623.022 zł.

Elektrownia Łódzka

Pracownicy Elektrowni Sieć — Miasto przyniosą gospodarce państwowej **15.918 zł. oszczędności.** Załoga kotłowni zobowiązała się wygospodarować 2.082 zł., a wydział elektryczny 2.649 zł. Pozostałe zobowiązania załogi Elektrowni Łódzkiej dają sumę **10.679 zł.**

ZPB im. Dzierżyńskiego

W ZPB im. Dzierżyńskiego **poważne zobowiązania podjął zespół pracowników ambulatorium fabrycznego wraz z dr Ritterem,** którzy zobowiązali się przeprowadzić dodatkowy przegląd lekarski robotników zatrudnionych w wykończalni i oddziale „Kaliko".

Młodzież szkolna

Do fali zobowiązań 1-Majowych podejmowanych przez świat pracy włącza się również i młodzież szkolna. **Uczniowie XII Gimnazjum i Liceum, zrzeszeni w organizacji ZMP,** postanowili uczcić dzień 1 Maja wzmocnieniem dyscypliny szkolnej, wykonaniem 1 Majowej gazetki ściennej i uporządkowaniem ogródka szkolnego.

Zakłady Graficzne RSW „Prasa"

O podjęciu zobowiązań 1-Majowych melduje również załoga **Zakładów Graficznych RSW „Prasa" w Łodzi.** Między innymi pracownicy zecerni akcydensowej przyśpieszą termin składu i łamania 6 dzieł Państwowych Zakładów Wydawnictw Lekarskich wykonując pracę w 110 proc. Dział maszyn płaskich podnie sie wydajność do 110 proc., introligatornia do 115, a litografia do 120 procent.

Poza tym każdy z wymienionych oddziałów przeszkoli nowe kadry fachowe. Dział korektorski przeprowadzi dodatkową korektę książkową.

Załoga zakładów RSW „Prasa" w Łodzi wzywa do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie zakłady drukarskie RSW „Prasa" w Polsce.

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału PCK

podjął zobowiązanie wykonania do dnia 28 kwietnia br. rocznego planu szkolenia sanitarnego trzeciego stopnia. **Równocześnie wezwano wszystkie zarządy oddziałów wojewódzkich PCK do podejmowania podobnych zobowiązań.**

Na marginesie

Adenauer szaleje

Potężniejący w Niemczech Zachodnich ruch obrońców pokoju, coraz większa i silniejsza fala protestów, strajków manifestacyjnych i wystąpień masowych przeciwko remilitaryzacji — wszystko to wywołuje furię wściekłości w obozie „atlantyckich" złoczyńców, którzy nie przebierają w środkach, gdy chodzi o zwalczenie dążeń i działań antywojennych.

Adenauer, jako jeden z najwierniejszych kamerdynerów Mac Cloy'a i Eisenhowera, wyłazi po prostu ze skóry, aby udowodnić swą gorliwość i stanowczość w walce ze zwolennikami pokoju. Operetkowy „kanclerz" z Bonn ima się w tym celu najróżniejszych metod i sposobów, które zresztą kolejno zawodzą i nie przynoszą oczekiwanych przez autorów skutków.

Tak na przykład Adenauer wydał ostatnio „groźne" zarządzenie, że wszystkie firmy i przedsiębiorstwa, zamieszczające ogłoszenia w prasie demokratycznej, lub pozostające w jakichkolwiek stosunkach z organizacjami demokratycznymi, będą pozbawione wszelkich zamówień rządowych.

Tako rzecze Adenauer, który i w tym wypadku trafił kulą w płot. Bo pomijając już fakt, iż firmy i przedsiębiorstwa prywatnych właścicieli nie są na ogół bynajmniej skłonne do utrzymywania stosunków z organizacjami prawdziwie demokratycznymi, śmieszne byłoby przypuszczenie, iż sprawa kilku, czy kilkunastu płatnych ogłoszeń pp. przedsiębiorców może zadecydować o rozmachu i natężeniu działalności zachodnio-niemieckich obrońców pokoju.

„Kanclerz" Adenauer, jako stary giełdziarz i bankowiec, ujmuje te rzeczy zbyt po... handlarsku, zbyt „kalkulacyjnie". W tym wypadku jednak takie prostolinijne „kalkulacje" z pewnością zawiodą, o czym przekonają się — nie bez przykrości — dygnitarze z Bonn oraz ich amerykańscy „doradcy".

B. D.

Tarcia i zgrzyty na konferencji panamerykańskiej

Ameryka Łacińska przeciw agresywnej polityce Trumana

NOWY JORK (PAP). — Obrady poszczególnych komisji i podkomisji odbywającej się w Waszyngtonie konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów Ameryki Łacińskiej i USA toczą się przy drzwiach zamkniętych.

Przedstawiciele USA usiłują uzyskać na konferencji nie tylko szybsze zaakceptowanie przedstawionych przez nich projektów uchwał, lecz także zapobiec przedostaniu się do prasy światowej „niepożądanych" wiadomości o przebiegu obrad i o powstających różnicach zdań.

Jednakże, nawet na podstawie skąpych i tendencyjnych doniesień prasy amerykańskiej, jasne jest, że przedstawiciele USA, wykorzystując swoje wpływy i wszelkie środki nacisku, **usiłują zmusić kraje Ameryki Łacińskiej do zwiększenia wydatków na cele wojenne, powiększenia sił zbrojnych i oddania do dyspozycji Stanów Zjednoczonych swych zasobów surowcowych, do otwarcia drzwi dla nieograniczonej i niekontrolowanej penetracji kapitału amerykańskiego, do wzmożenia represji przeciwko elementom postępowym. W tym celu delegacja amerykańska wniosła na konferencje szereg projektów rezolucji.**

Przewidując spotęgowanie walki elementów postępowych w krajach Ameryki Łacińskiej o pokój, przeciw imperializmowi amerykańskiemu, delegacja USA „wspólnie" z trzema innymi delegacjami wniosła projekt rezolucji, zalecający rządom krajów amerykańskich wzmożenie walki przeciwko elementom postępowym w swych krajach.

Projekty rezolucji amerykańskich w dziedzinie gospodarczej przewidują przede wszystkim zwiększenie dostaw surowców z Ameryki Łacińskiej dla potrzeb gospodarki wojennej w USA oraz ułatwienia dla penetracji kapitałów amerykańskich do tych krajów.

Zastępca sekretarza stanu USA do spraw ekonomicznych Thorp, zabierając głos na posiedzeniu komisji gospodarczej, **zażądał bezceremonialnie od krajów Ameryki Łacińskiej zmniejszenia produkcji dla potrzeb ludności cywilnej oraz rozszerzenia zakresu produkcji wojennej.**

Jak wynika z doniesień prasy amerykańskiej i wypowiedzi **poszczególnych delegatów, nie liczące się z niczym żądania USA wywołały już sprzeciw ze strony niektórych krajów Ameryki Łacińskiej.** Ministrowie spraw zagranicznych **Argentyny,** Gwatemali i Meksyku wystąpili przeciwko rezolucji o zorganizowanie tzw. „zbiorowej obrony półkuli zachodniej". **Przedstawiciel Argentyny oświadczył stanowczo, że wojska argentyńskie „przeznaczone są wyłącznie do obrony Argentyny".**

Przedstawiciele wspomnianych krajów wypowiedzieli się także **przeciwko projektowi rezolucji, wzywającej kraje Ameryki Łacińskiej do poparcia agresji amerykańskiej w Korei. Wielu delegatów wypowiedziało się zdecydowanie przeciwko wysyłce żołnierzy swych krajów za granicę.**

Najostrzejsze różnice zdań wywołują sprawy tzw. „współpracy gospodarczej". Wiele krajów Ameryki Łacińskiej przedłożyło **własne projekty rezolucji, domagając się zagwarantowania siły nabywczej dolara amerykańskiego, rozszerzenia przemysłu wydobycia surowców w ich krajach itp.** Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, projekty te wywołały niezadowolenie USA.

Korespondent „New York Times" podaje, że przedstawiciele Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Kuby, Ekwadoru, Meksyku i Peru wnieśli własne propozycje, kładące szczególny nacisk na zagadnienia gospodarcze. Propozycje te jaskrawo różnią się od rezolucji, przedłożonych przez USA. Tak np. Argentyna zaproponowała, by komisja rady społecznej i gospodarczej dla spraw Ameryki Łacińskiej zbadała sposoby i środki, z których pomocą siła nabywcza funduszów walut zagranicznych, jakie mogą być nagromadzone w krajach Ameryki Łacińskiej, zostałaby zabezpieczona przed dewaluacją wskutek ewentualnej zmiany cen. Jak podkreśla korespondent, zarówno Argentyna jak i inne kraje południowo-amerykańskie dobrze pamiętają, że poważne rezerwy dolarowe, nagromadzone przez nie podczas drugiej wojny światowej, szybko straciły na wartości wskutek zwyżki cen artykułów przemysłowych w USA.

Agencja United Press stwierdza, że o stopniu zainteresowania krajów Południowej Ameryki sprawami gospodarczymi świadczy stanowisko Brazylii i innych krajów, produkujących kawę. **Kraje te ostro potępiają jednostronną akcję USA, które zamroziły ceny kawy, nie wprowadzając jednocześnie kontroli cen własnych wyrobów eksportowanych do Ameryki Południowej.**

Zgon Michała Władymirskiego

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR opublikowały komunikat następującej treści:

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR zawiadamiają z głębokim żalem, że 2 kwietnia o godz. 9 rano zmarł po długotrwałej i ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, ofiarny bojownik o sprawę ludu pracującego, przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b), deputowany Rady Najwyższej ZSRR — towarzysz Michał Fiodorowicz Władymirski.

Śmierć towarzysza M. Władymirskiego, który poświęcił całe swe życie wielkiemu dziełu komunizmu i oddał wszystkie swe siły dla dobra narodu jest ciężką stratą dla partii komunistycznej i narodu radzieckiego.

Bestialski nalot bandytów powietrznych Trumana na Phenian

PEKIN (PAP). — W dniu 3 kwietnia około 40 ciężkich bombowców amerykańskich typu „b—29" dokonało nalotu na Phenian i obrzuciło bombami dzielnice mieszkalne.

Amerykańscy piraci powietrzni zrzucili przeszło 200 ton bomb kruszących i zapalających. Szkody, wyrządzone przez barbarzyńców, są znaczne.

Inna formacja bombowców amerykańskich zbombardowała miasto Hamhyn w Korei północno - wschodniej.

Apel do repatriantów w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Uczestnicy drugiej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wystosowali do wszystkich repatriantów w Niemczech Zachodnich list otwarty, w którym podkreślają, że przyszłość całego narodu niemieckiego zależy w decydującej mierze od tego, czy pokój w Europie zostanie utrzymany.

Autorzy listu przypominają ogrom odpowiedzialności ciążącej wciąż jeszcze na narodzie niemieckim wobec narodu polskiego i na zakończenie oświadczają:

Apelujemy do wszystkich repatriantów, aby wraz z nami wybrali pokój, walczyli o pokój oraz wypowiedzieli zdecydowaną walkę podżegaczom wojennym i rzecznikom remilitaryzacji Niemiec.

O grupach partyjnych w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI
Członek Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Biuro Organizacyjne KC PZPR powzięło w grudniu ub. r. szeroką uchwałę o zadaniach i działalności grup partyjnych, które istnieją u nas już przeszło dwa lata. Uchwała ta podsumowała i poddała krytycznej analizie działalność grup partyjnych, nakreśliła wytyczne ich dalszego rozwoju i ożywienia, sprecyzowała i rozszerzyła ich funkcje.

Bez grup partyjnych oddziałowe organizacje, liczące nieraz kilkuset członków partii, nie mogły systematycznie oddziaływać na każdego robotnika i pracownika; nie mogły operatywnie kierować każdym robotnikiem, pracującym przy maszynie lub agregacie. Oddziałowe organizacje partyjne nie były w stanie nakreślać każdemu członkowi i kandydatowi partii codziennych zadań partyjno - organizacyjnych, produkcyjnych i społecznych.

Inaczej przedstawia się to w grupach partyjnych. Są one bowiem zwarte, liczą nie więcej niż 15—20 osób, połączonych ścisłą więzią produkcyjną, składają się np. z ludzi pracujących na jednym odcinku w fabryce lub na jednej ścianie w kopalni.

Grupy partyjne powołane są właśnie do podnoszenia roli każdego członka i kandydata partii w procesie produkcji, do systematycznego i wszechstronnego oddziaływania na bezpartyjnych, do mobilizacji całego zespołu dla wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego, polepszanie warunków socjalno - bytowych robotników, bezpieczeństwa pracy itd.

Grupy partyjne powinny stale kierować najniższymi ogniwami transmisji partii do mas — grupami związkowymi, ZMP i organizacjami kobiecymi.

Zadaniem grup partyjnych jest prowadzić polityczno - wychowawczą pracę wśród robotników zespołu, pomagać przodownikom pracy w ich dojrzewaniu do wstąpienia w szeregi naszej partii.

Grupy partyjne powinny podnosić świadomość i dyscyplinę wśród swoich członków, kontrolować wykonanie przez nich poleceń partyjnych, czuwać nad ich udziałem w szkoleniu partyjnym, w zebraniach oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej, czuwać nad czytelnictwem prasy partyjnej i regularnym opłacaniem składek członkowskich.

W okresie swego istnienia grupy partyjne dokonały poważnej pracy, a wiele z nich osiągnęło duże sukcesy. Tak np. w fabryce wagonów im. Stalina w Poznaniu grupa partyjna w polerowni przyspieszyła czas polerowania wagonów. W tejże fabryce grupa partyjna na montażu wielokrotnie zastanawiała się nad tym, jak rozwiązać sprawę importowanych skrzynek rozdzielczych do oświetlania wagonów, ponieważ brak tych skrzynek często hamował ogólną produkcję fabryki. Grupa partyjna spowodowała organizację produkcji skrzynek na miejscu. Wiele grup partyjnych walczyło skutecznie przeciw szturmowości, mobilizowało robotników do podniesienia wydajności pracy, zwalczało absencję, było inicjatorami współzawodnictwa socjalistycznego. Niektóre grupy systematycznie informowały swoich członków i bezpartyjnych o aktualnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych, dokonały poważnej pracy w dziedzinie podniesienia kwalifikacji robotników. Praktyka wykazała, że tam gdzie grupy partyjne były zbudowane na podstawie ścisłej więzi produkcyjnej, tam gdzie istniała opieka nad grupami i organizatorami, stały się one mocnym oparciem w pracy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Poważna jednak część grup partyjnych nie spełniała swoich zadań. Główną przyczyną tego było niezrozumienie przez Komitety Zakładowe, przez wiele Komitetów Miejskich i niektóre ogniwa Komitetów Wojewódzkich roli, jaką grupy partyjne powinny odegrać w życiu zakładów pracy i w życiu wewnątrzpartyjnym. Komitety te nie udzielały dostatecznej uwagi pracy grup partyjnych, niedostatecznie nimi kierowały, rzadko zwoływały organizatorów grup, nie uczyły ich kierować grupami partyjnymi, a przez nich — zespołami robotniczymi.

Oddziaływanie grup partyjnych na bezpartyjnych, na ZMP i organizacje kobiece było słabe. Grupy partyjne na skutek słabego kierownictwa ze strony organizacji podstawowych i oddziałowych ograniczały często swoją działalność do udziału w akcjach ogólnopartyjnych, do zbierania składek partyjnych i kolportażu prasy.

W niektórych wypadkach grupy partyjne były wadliwie zbudowane, należeli do nich członkowie partii niezwiązani więzią produkcyjną z odcinkiem pracy danej grupy.

Grudniowa uchwała Biura Organizacyjnego KC dokonała wszechstronnej analizy dotychczasowej działalności grup partyjnych, wskazała na błędy i braki w ich pracy, na niedostateczną opiekę i kierownictwo nimi ze strony organów nadrzędnych, ale jednocześnie podkreśliła z całą siłą ich znaczenie w wykonaniu wielkich zadań Planu Sześcioletniego i podniesieniu na wyższy szczebel pracy partyjnej w fabrykach i instytucjach.

Rozwijając poprzednie zalecenia o działalności grup partyjnych, grudniowa uchwała Biura Organizacyjnego zwraca uwagę na konieczność szerszego wykorzystywania rezerw produkcyjnych, wymiany doświadczeń między zakładami pracy, podniesienia autorytetu kierownika danego odcinka pracy (majstra, sztygara, brygadzisty), rozwijania solidarności między pracującymi i pomocy słabszym w zawodzie.

W pracy masowej uchwała zaleca prowadzić codzienną agitację wśród bezpartyjnych ze szczególnym uwzględnieniem zadań walki o pokój i Plan Sześcioletni. Uchwała poświęca dużo uwagi pracy organizatorów grup, ich wychowaniu i powiązaniu z kierownictwem organizacji podstawowych i oddziałowych. Nakłada ona na sekretarzy tych organizacji obowiązek co najmniej raz na dziesięć dni zbierać organizatorów grup na odprawy informacyjno - sprawozdawcze. Jak dowodzi praktyka, dobre wyniki daje uczestnictwo organizatorów grup na posiedzeniach egzekutyw oddziałowych organizacji partyjnych i Komitetu Zakładowego oraz organizowanie dla nich specjalnych seminariów.

Uchwała Biura Organizacyjnego, wzorując się na doświadczeniach WKP(b), zaleca grupom w celu podniesienia ich operatywności zbierać się na krótkie narady w przerwach pracy, po — lub przed pracą. Grupy nie prowadzą protokółów i nie podejmują uchwał o szerszym zakresie, kierują natomiast swe wnioski do organizacji oddziałowej i podstawowej poprzez swego organizatora. Uchwały tych oddziałowych i podstawowych organizacji powinny być przekazywane członkom grup przez organizatorów na zebraniach lub indywidualnie.

Biuro Organizacyjne zaleciło wszystkim organizacjom partyjnym w fabrykach i instytucjach omówić szeroko uchwałę o działalności grup partyjnych i praktyczną działalność tych grup w ostatnim okresie oraz przeprowadzić kontrolę dotychczasowego podziału i składu grup, i tam, gdzie się to okaże potrzebne, zwołać grupy w nowym lub skorygowanym składzie i przeprowadzić we wszystkich grupach tajne wybory organizatorów.

Przebieg zebrań wyborczych potwierdził słuszność danej przez partię oceny roli i znaczenia grup partyjnych. Zebrania i wybory wywołały duże zainteresowanie wśród członków partii. Frekwencja na tych zebraniach wynosiła 70—90 proc. członków i kandydatów partii. Na zebraniach stosowana była w szerokim zakresie krytyka i samokrytyka, przy czym była ona o wiele śmielsza, niż na zebraniach organizacji oddziałowych i podstawowych. Wiele uwagi poświęcono sprawom produkcyjnym i partyjno - organizacyjnym.

Zebrania grup i wybory umożliwiły dalsze uporządkowanie ewidencji partyjnej. W wielu wypadkach ujawniły one zaniedbania w pracy z kandydatami partii, ujawniły w niektórych organizacjach słabą aktywność członków egzekutyw i komitetów oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych i niedostateczne ich powiązanie z członkami partii. W toku reorganizacji grupy partyjne zostały właściwiej rozstawione na poszczególnych odcinkach w zakładach pracy, co umożliwi im podciągnięcie pozostających w tyle oddziałów.

Dzięki uchwale Biura Organizacyjnego kontakt między grupą partyjną, organizatorem grupy partyjnej a majstrem został zacieśniony, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na lepsze wykonanie planów produkcyjnych.

Aczkolwiek zebrania wyborcze grup partyjnych niedawno się zakończyły, daje się już teraz zauważyć ożywienie w ich pracy. Tak np. grupy partyjne na odlewni w fabryce traktorów „Ursus" omawiają codzienne plany produkcyjne, mobilizują wszystkich robotników do ich wykonania, walczą z brakiem. Grupy w narzędziowni pomogły w opracowaniu metod polepszenia jakości narzędzi; przeprowadzają one pogadanki polityczne wśród robotników.

Grupy partyjne biorą czynny udział w wyborach mężów zaufania, przeprowadzanych obecnie na terenie całego kraju przez związki zawodowe.

W wielu zakładach pracy przeprowadzono już po wyborach odprawy nowych organizatorów grup. W niektórych dzielnicach Warszawy urządza się seminaria dla organizatorów grup.

Nie wszędzie jednak sprawy tak się przedstawiają. Część grup partyjnych nie uaktywniła się jeszcze, nie rozwinęła żywszej działalności. Na czele grup partyjnych stoją ofiarnie pracujący robotnicy, przodownicy pracy, nie wszyscy oni jednak mają doświadczenie w pracy społecznej. Tej wielkiej armii organizatorów trzeba dopomóc nie tylko przez odprawy i seminaria, ale, w pierwszym okresie zwłaszcza, pomóc przez bezpośredni udział sekretarzy, członków egzekutyw organizacji oddziałowych, członków komitetów zakładowych w zbieraniu grup partyjnych i nastawieniu ich na konkretną pracę.

Sprawa umiejętnego, żywego i operatywnego kierownictwa jest obecnie główną przesłanką aktywnej polityczno - wychowawczej i produkcyjnej działalności grup partyjnych.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!")

Maria Augustyniak
członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Manifest do narodu polskiego

poprzemy wzmożoną pracą

Na obrady plenarnego posiedzenia Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, do Warszawy pojechały z ZPB im. Stalina prócz mnie, przodownica pracy, Wanda Rybicka oraz aktywistka społeczna, tkaczka Maria Sobótka. Byłyśmy bardzo dumne, że właśnie nam przypadł zaszczyt reprezentowania rzesz łódzkich włókniarek na tym posiedzeniu, zwłaszcza, kiedy uświadomiłyśmy sobie doniosłą wagę tych obrad.



Przemówienie wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Jerzego Putramenta, pełne silnych, bojowych nut, porwało całą salę. **Było ono zapowiedzią nowego etapu walki o pokój, etapu rosnącej aktywności mas, łączących się w narodowym froncie walki o Plan 6-letni.** Nieopisany entuzjazm ogarnął wszystkich wówczas, gdy Jerzy Putrament, kończąc swój referat, powiedział: **„POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ".**

Wystąpienia wszystkich delegatów były wyrazem wspaniałej jedności naszego narodu, kroczącego **w szeregu państw,** z mocą występujących w obronie zagrożonego przez imperialistów pokoju.

Bez względu na to, czy przemawiali robotnicy, chłopi, księża-patrioci, czy też znani uczeni, wszyscy jednomyślnie podkreślali **niewzruszoną wolę naszego narodu walki o pokój.** Hucznymi oklaskami przyjęto oświadczenie **tow. Mikołajczykowej,** wiceprzewodniczącej Rady Narodowej m. Łodzi, która mówiła **o zdecydowanej postawie łódzkich włókniarek, pracą swą przy krosnach i wrzecionach pomnażających bogactwa naszego narodu.**

— **Włókniarki łódzkie** — stwierdziła tow. Mikołajczykowa — **swym Czynem Pierwszomajowym, jeszcze raz dokumentują obecnie ofiarne oddanie dla spraw ojczyzny, dla władzy ludowej, dla dzieła utrwalenia pokoju. Mając takie kobiety, możemy być pewni, że uda się nam udaremnić zakusy zgrai pokumanych z hitlerowcami ludobójców anglo-amerykańskich.**

Manifest do narodu polskiego, odczytany przez tow. Musiałową, uchwalono jednomyślnie. Jego słowa głęboko zapadły mi w serce.

„NIE POZWOLIMY UZBROIĆ NA NOWO MORDERCÓW NASZYCH MATEK, ŻON I DZIECI. NIE POZWOLIMY UZBROIĆ KATÓW NASZEGO NARODU, BURZYCIELI NASZEJ STOLICY, NASZYCH MIAST, OSIEDLI I WSI" — głosi manifest.

Podczas powrotu do Łodzi długo myślałam nad tym historycznym wezwaniem. Uświadamiałam sobie coraz bardziej, jakie olbrzymie znaczenie będzie miało podpisywanie Karty Plebiscytu Pokoju przez łódzkich włókniarzy, przez cały nasz naród. Złożymy nasze podpisy w zrozumieniu niebezpieczeństwa, które nam grozi ze strony uzbrajanej na nowo bestii hitlerowskiej, lecz zarazem w poczuciu naszej wielkiej, wciąż wzrastającej siły, naszej rosnącej jedności narodowej.

Równocześnie jednak **ciąży na nas wszystkich obowiązek zwielokrotnienia wysiłków przy warsztatach, biurkach i ławach szkolnych, aby szybciej i lepiej wykonywać nasze zadania** — budowy szczęścia naszej ludowej ojczyzny. Czy jednak tak już jest? Czy wszyscy już wprowadzamy w czyn hasła VI Plenum KC, hasła, które przecież wytyczają nam drogę realizacji tego Planu? Niestety, jeszcze nie.

Pracuję w ZPB im. Stalina, w tkalni automatycznej, w oddziale, który od długich miesięcy nie wykonuje planów produkcyjnych. Usilną pracą osiągnęliśmy wiele. Dochodzimy już do 97—98 proc. wypełnienia planu. Postanowiliśmy, że wkrótce już nie tylko będziemy wykonywać, ale i przekraczać nasze zadania produkcyjne. I dotrzymamy słowa.

Wytrwałą pracą można dojść do wszystkiego. Pamiętam, jak jeszcze w czerwcu ub. roku tkaczka Warzocha nie mogła sobie poradzić z krosnem i stale pozostawała w tyle za dziennym planem. Mówiono, że nie będzie z niej nigdy dobra tkaczka, a tymczasem dzięki pomocy innych bardziej doświadczonych tkaczek, podniosła swe kwalifikacje i stała się przodownicą pracy.

Nie wątpię, że robotnice Zakładów im. Stalina czynem udowodnią, że zrozumiały treść manifestu do narodu polskiego i dołożą starań, by zakłady nasze stały się przodującymi.

O prawidłowy wzrost i właściwy skład socjalny organizacji partyjnych

Uchwały VI Plenum KC PZPR podkreślają poważny wzrost odpowiedzialności zakładowych organizacji partyjnych. Mówił o tym tow. Bierut, stawiając przed organizacjami partyjnymi zadanie mobilizowania mas do walki o pokój, budowanie frontu narodowego. „Walka o pokój — stwierdził tow. Bierut — jest dziś naczelnym i najważniejszym zadaniem naszej partii... Ujęcie organizacyjne mas niezorganizowanych, rozbudzenie w nich trwałej aktywności, czujności, gotowości do ofiarnego wysiłku społecznego, pokierowanie masami... to zadanie, jak wiemy z doświadczenia, trudne."

Sprostać tym zadaniom, kierować wykonaniem planów gospodarczych, oddziaływać na jak najszersze masy, tworzyć front narodowy mogą tylko te organizacje partyjne, które są rzeczywiście kierownikami politycznymi zakładu, **których odpowiedni skład socjalny i prawidłowy wzrost gwarantuje dalsze wzmacnianie tej kierowniczej roli, podniesienie bojowości członków partii, ich poziomu politycznego, ich umiejętności mobilizowania bezpartyjnych obywateli do walki o plan i o pokój.** Dlatego też sprawa prawidłowego wzrostu i właściwego składu socjalnego organizacji partyjnych jest zagadnieniem ważnym, które winno stanowić przedmiot troski wszystkich instancji partyjnych.

III Plenum KC ustaliło wytyczne regulowania wzrostu i składu partii, podkreślając, że 90 proc. przyjmowanych do partii winno rekrutować się z robotników oraz małorolnych i średniorolnych chłopów, 10 proc. zaś — przede wszystkim z inteligencji technicznej, nauczycieli oraz inteligencji twórczej. Od czasu III Plenum organizacja łódzka realizując jego wskazania przyjęła w swe szeregi wielu nowych, wartościowych robotników — przodowników i racjonalizatorów, wielu aktywistów ZMP.

Szczególnie silny wzrost partii zaznaczył się w ciągu ostatnich miesięcy. Od pierwszego października ub. roku do końca stycznia br. np. Dzielnica Górna przyjęła 110 osób, w tym 14 przodowników pracy, 4 przedstawicieli inteligencji technicznej, 52 ZMP-owców. Dzielnica Staromiejska przyjęła 98 członków, w tym 77 robotników. Na Dzielnicy Widzew przybyło partii 76 członków, w tym 9 przodowników pracy. Wzrost ten należy przypisać żywej działalności organizacji partyjnych tych dzielnic, ich umiejętności przygotowywania przodujących robotników do wstąpienia w szeregi partii. W Zakładach im. Dzierżyńskiego w ciągu ubiegłego i bieżącego miesiąca wstąpiło do partii 19 osób, w tym przodujące robotnice — Rozalia Szymczak, Teresa Kania, Genowefa Drożdżyńska i inne. Organizacja partyjna ZPB im. 1 Maja wzrosła w ciągu 2 miesięcy o 32 osoby. W skład organizacji weszły takie przodownice, jak Maria Chwalisek, wykonująca 110 proc. bazy i Cecylia Maciaszczyk oraz 18 przodujących ZMP-owców.

Są jednak komitety dzielnicowe i zakładowe, które nie wykazują jeszcze dostatecznej troski o wzrost organizacji partyjnych, o regulowanie ich składu. Czymże można wytłumaczyć fakt, że Dzielnica Fabryczna, dzielnica wybitnie robotnicza, w ciągu 5 miesięcy przyjęła zaledwie 8 osób, w tym ani jednego ZMP-owca? Czym wytłumaczyć, że Dzielnica Ruda Pabianicka w tym okresie przyjęła tylko 27 osób, w tym zaledwie 14 robotników?

Skład dzielnicowych organizacji partyjnych budzi jeszcze i inne zastrzeżenia: **w szeregi partii wstępuje zbyt mało kobiet.** W Dzielnicy Śródmieście-Prawa wśród 77 nowo-przyjętych jest tylko 18 kobiet, w Dzielnicy Śródmieście kobiety stanowią zaledwie czwartą część, w Górnej-Prawej — trzecią część, chociaż w znajdujących się na terenie tej dzielnicy zakładach pracy kobiety stanowią znaczną większość.

W dalszym ciągu **zbyt słabo napływają do partii nauczyciele, przedstawiciele inteligencji twórczej i technicznej, która ma tak decydującą rolę w realizacji założeń Planu 6-letniego.** Niektóre organizacje partyjne na terenie naszego miasta nie ustrzegły się od błędu żywiołowości w przyjmowaniu do partii. W Filmie Polskim na 288 pracowników, 160 należy do partii, w Wytwórni PMT partyjnicy stanowią 52 proc. załogi. Nic dziwnego, że organizacje partyjne w tych zakładach zatraciły swą rolę kierowniczą, rozpłynęły się w załodze, przestały być czynnikiem kierującym, mobilizującym.

Jak wykazują cyfry przedstawione przez komitety dzielnicowe, na ogół wszędzie organizacje partyjne wzrastają o właściwy element, o przodujących robotników, o najlepszych spośród młodzieży. Trzeba jednak stwierdzić, że organizacje partyjne nie troszczą się w dostateczny sposób o dalszy wzrost swych szeregów. Prawie nigdzie, w żadnym zakładzie pracy, nie stosuje się zwyczaju przyjmowania do partii na zebraniach otwartych z udziałem bezpartyjnych oraz publicznego wywieszania listy osób, mających wstąpić do partii. A przecież III Plenum KC wyraźnie wskazuje: „Wydaje się rzeczą słuszną na obecnym etapie w celu podniesienia moralno-politycznego autorytetu członka partii, wprowadzenie praktyki przyjmowania i wykluczania członków partii na otwartych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych z uprzednim wywieszeniem listy osób, które mają być przyjęte (względnie wykluczone)." Ten zwyczaj stosowany był zaledwie w kilku wypadkach w Zakładach im. Marchlewskiego i Zakładach im. Dzierżyńskiego, obecnie już zaniechano go całkowicie. A przecież trudno o lepszy i skuteczniejszy sposób powiązania partii z masami bezpartyjnych, przyciągnięcia ich do siebie.

W naszych organizacjach partyjnych pracują nowozorganizowane grupy, przed którymi uchwała Biura Organizacyjnego KC stawia jako jedno z czołowych zadań wychowanie i przygotowanie najlepszych spośród bezpartyjnych do wstąpienia w szeregi partii. W naszych fabrykach w walce o plan co dzień wysuwają się nowi przodownicy, rodzą się nowe pomysły racjonalizatorskie. **Oddani Polsce Ludowej, ofiarnie walczący o wykonanie planów produkcyjnych, biorący aktywny udział w akcjach pokoju — ludzie ci tworzą kadry, z których powinna śmiało korzystać nasza partia, wcielać ich w swe szeregi, a tym samym wzmacniać kierowniczą rolę organizacji partyjnej w zakładach pracy, zacieśniać ich więź z masami.**

Organizacje partyjne, które w swych szeregach skupiać będą najlepszych ludzi, obejmować będą duży procent młodzieży i kobiet, stanowiących większość w naszych zakładach pracy — wykonają bez trudu nowe zadania gospodarcze, zbudują narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.

H. S.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XIII. Krosna muszą pracować na właściwych obrotach

Jestem młodym majstrem i samodzielnie prowadzę zespół dopiero od listopada ub. roku. W tym czasie zespół wyrabiał zaledwie 66 proc. planu. Początkowo byłem tym przestraszony i bałem się, że nie dam rady.

Zawziąłem się jednak i z zapałem przystąpiłem do pracy — a było jej wiele.

Przede wszystkim zwróciłem uwagę na tkaczki, które nie pracowały sumiennie, odchodziły od krosien pozostawiając je bez opieki i t. p. Starałem się w sposób szczery, koleżeński i bezpośredni wykazać im ich niewłaściwe zachowanie się.

Przystąpiłem też do dokładnej kontroli wszystkich krosien. Sprawdziłem i wyrównałem ich obroty. A właściwe obroty krosien to rzecz bardzo ważna. Już na oko można poznać, które krosno wolniej chodzi.

W takich wypadkach sprawdzałem najpierw, czy pas napędowy nie jest za długi lub czy się nie rozluźnił. Jeśli się okazało, że tak właśnie było wtedy skracałem go, zapinałem na klamrę i krosno pracowało już na normalnych obrotach a tkaczka mogła dać wyższą produkcję.

Zdarza się również, że pas jest w porządku, ale widełki są za bardzo przesunięte na luźne koło, co również powoduje zmniejszenie się ilości obrotów. Takie usterki powinien majster natychmiast naprawiać.

Przy szczególnie zaniżonych obrotach krosno robi nawet do 40 obrotów mniej na minutę. Np. na wąskim krośnie przeciętna ilość obrotów wynosi 180, a przy zaniżonych 150 lub jeszcze mniej. Wystarczy jednak skrócić pas napędowy, aby krosno pracowało znowu w sposób normalny. Nie należy bowiem zapominać o tym, że zwolnienie biegu krosna o kilka choćby obrotów na minutę to znaczy obniżenie ilości wyrobionych wątków o kilka tysięcy. Szczegółowo ilustruje to zamieszczona poniżej tabelka:

Rodzaj krosna i artykuł	obroty na minutę	system	współczynnik	wykonanie planu
42 cale, gładkie, angielskie MD 80	195	4	70	100
	185			94,9
	190			97,4
	200			102,5
	195	6	67	100
	185			94,8
	190			98,8
	200			106,7

W grudniu ubiegłego roku zespół mój uzyskał już 93 proc. wykonania planu. Wynik ten był dla mnie bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy. Pomagałem tkaczkom i systematycznie usuwałem wszelkie braki. W styczniu osiągnęliśmy już 95 proc. planu, a w pierwszych dniach lutego 100.8 proc.

Należy z tego wywnioskować, że dobre wyniki zespołu uzależnione są przede wszystkim od właściwej współpracy majstra z zespołem i od dobrej konserwacji maszyn, bo nawet najlepsze tkaczki nie osiągną wysokiej produkcji, kiedy krosna będą miały usterki albo też pracować będą na zaniżonych obrotach.

W marcu osiągnęliśmy już prawie 110 proc. wykonania planu. Te osiągnięcia zachęcają nas do walki o dalsze polepszanie wyników produkcyjnych.

FRANCISZEK SPYCHALSKI
majster z ZPB im. Róży Luksemburg.

Organizacja kobieca Widzewskich Zakładów
mobilizuje załogę do Czynu 1-Majowego

Na biurku tow. Machałowej, przewodniczącej rady kobiecej Widzewskich Zakładów im. 1 Maja, leżą białe, sztywne kartoniki, zapisane kolumnami nazwisk. Każdy kartonik jest jakby „dowodem osobistym" kobiecej brygady najwyższej jakości, jednej z tych, które powstały w ramach Czynu 1 Maja. Projekt zorganizowania takich brygad narodził się tutaj, w radzie kobiecej. Powstał z troski organizacji kobiecej o produkcję, o to, aby na dzień 1 Maja usunąć trudności, hamujące wykonanie planów.

Jeszcze na kilka dni przed ogólnym zebraniem załogi, na którym robotnicy i robotnice masowo podejmowali zobowiązania 1-Majowe odpowiadając na apel metalowców z Zakładów im. Strzelczyka, odbyła się **narada aktywu kobiecego.** Na naradę tę zaproszono przedstawicieli dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Obrady trwały długo. Stare prządki przypominały tradycje Czerwonego Widzewa, walki rewolucyjne, prowadzone przez robotników dawnej fabryki Kohna.

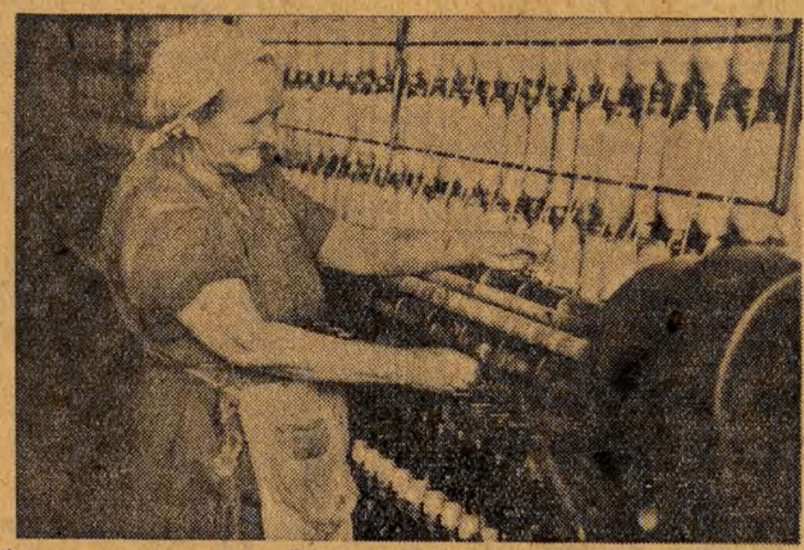
Rozpatrując sytuację w ZPB im. 1 Maja, **zwrócono szczególną uwagę na jakość produkcji.** Oto zakłady otrzymują dość często reklamacje z powodu pomieszania przędzy, nierówności i nieczystości. Postanowiono, że **zobowiązania 1-Majowe powinny dotyczyć szczególnie podniesienia jakości produkcji. — Zorganizujemy na wszystkich oddziałach brygady najwyższej jakości** — zdecydowały kobiety.

Już następnego dnia przodownice społeczne i przodownice pracy przystąpiły do organizowania brygad. Prządki szybko zrozumiały, o co chodzi. Pewno, że Zakłady Widzewskie powinny dawać produkcję wysokiej jakości. Wszyscy wiedzą, że to zależy od załogi. Trzeba się więc zorganizować do walki z brakorobstwem i marnotrawstwem. **W rezultacie w ciągu 4 dni powstało 16 brygad najwyższej jakości.**

* * *

W wielkiej sali przędzalni średnioprzędnej wre praca. Prządki szybko poruszają się przy swych maszynach, pilnie śledzą wzrokiem bieg nitek. Jeszcze kilka kroków i znajdujemy się przy maszynie **Antoniny Chuścińskiej** — znanej przodownicy pracy. Jej maszyna lśni czystością, na wałkach nie widać ani jednego „barana". Jej ambicja dobrej prządki nie pozwala na jakiekolwiek zaniedbanie maszyny. Antonina Chuścińska z entuzjazmem przyjęła postanowienie rady kobiecej. Pierwsza zorganizowała brygadę 10 prządek, które wspólnie na cześć 1 Maja postanowiły **podnieść produkcję o 2 proc. utrzymując jak najwyższą jakość.**

W przędzalni cienkoprzędnej pierwszą brygadę wysokiej jakości zorganizowała **Weronika Bejm.** Przy jej maszynach powiewa czerwony proporczyk z napisem „Wyróżniona". Bejmowa zdobyła ten proporczyk za najwyższe wykonanie bazy



Antonina Łuczak, prządka z ZPB im. 1 Maja jest wielokrotną przodownicą pracy. Obsługując 4 strony tow. Łuczak mimo podeszłego wieku swą bazę wykonuje zawsze z dużą nadwyżką.

produkcyjnej. Należy ona do starych prządek, pamiętających jak to było tutaj na Widzewie, gdy zakłady te stanowiły własność fabrykanta. Dlatego też obecnie nie tylko sama przoduje w produkcji, ale nawołuje innych do tego. Młodym prządkom szczególnie często przypomina jak to było dawniej i tłumaczy, jak powinny pracować dla nowej Polski w fabryce, która stanowi ich prawdziwą własność. **Weronika Bejm obsługuje 5 stron i bazę swą wykonuje w 126 proc. Utworzywszy brygadę najwyższej jakości zobowiązała się podnieść wydajność o 1 proc. i produkować przędzę bez błędów.**

* * *

Tak jak Chuścińska, jak Bejmowa myślą i pracują w Zakładach im. 1 Maja — **Grzejszczakowa, Lenarczykowa, Sierantowa, Napieraczowa, Łuczakowa, Nowicka** i wiele, wiele innych.

Do właściwego zrozumienia przez nie swych zadań i roli w realizacji planów produkcyjnych przyczynia się **żywa działalność rady kobiecej tych zakładów.** Rada kobieca postawiła przed sobą jako naczelne zadanie — wzmóc udział kobiet w walce o produkcję. Rada czuwa nad tym, aby prządki brały czynny udział w naradach wytwórczych i technicznych. Narady te są bardzo żywe, wypowiedzi kobiet świadczą o tym, że czują się odpowiedzialne za wyniki swych oddziałów, za produkcję całych zakładów. Aktyw kobiecy trafia do tych kobiet, które chwilowo opuszczają się w pracy. Rozmowy, tłumaczenia poparte faktami, pomagają. Rada kobieca troszczy się o każdą robotnicę.

Między radą kobiecą a organizacją partyjną istnieje ścisła współpraca. Co kwartał na posiedzeniu egzekutywy analizuje się pracę rady kobiecej. Obecnie gdy kobiety przystąpiły masowo do podjęcia zobowiązań 1-Majowych, **na każdym oddziale zorganizowano specjalny kolektyw partyjny dla pomocy w pracy rady kobiecej.** Kiedy kobiety wystąpiły z inicjatywą tworzenia brygad najwyższej jakości, kierownictwo organizacji partyjnej na naradzie z agitatorami i organizatorami grup postawiło przed nimi zadania zmobilizowania jak największej kobiet do walki o wyższą jakość produkcji.

Czyn 1-Majowy w zakładach, które noszą imię święta robotniczego, wywołał wielkie poruszenie wśród załogi. **Organizacja kobieca ożyła, uaktywniła się, szuka nowych form wiodących do podniesienia i usprawnienia produkcji.** Przy pomocy organizacji partyjnej kobiety Zakładów im. 1 Maja bez wątpienia wykonają swe zobowiązania. Już dziś widać, jak Czyn 1-Majowy z każdym dniem mocniej zespala i łączy wszystkie pracujące tu kobiety.

S. GWIZDAŁOWA.

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

ZGŁOSZENIA DO WSPÓLNYCH SIEWÓW

Do spółdzielń produkcyjnych w Białej Rawskiej, Nowym Mieście i Boguszycach, w pow. rawsko-mazowieckim, zgłosiło się po kilku chłopów z prośbą o przyjęcie ich do zespołowej gospodarki, oświadczając spółdzielcom: — „Chcemy wspólnie z wami siać". Wszyscy zostali przyjęci w poczet członków spółdzielni i włączyli swoje grunty do zespołowej uprawy.

POM W RĄBIENIU RUSZYŁ W POLE

Na traktorach, udekorowanych transparentami i chorągiewkami, młodzieżowe brygady POM w Rąbieniu, w pow. łódzkim, wyruszyły w dniu 3 bm. na pola spółdzielni produkcyjnych, gdzie następnego dnia rozpoczęły prace, związane z siewami wiosennymi. Traktorzyści z Rąbienia przystąpili do siewów zaciągając Warty Pokoju.

OSZCZĘDNIE ROZDZIELAĆ NAWOZY SZTUCZNE

Nawozy sztuczne winny być przydzielane w ilościach, nie przekraczających właściwych potrzeb chłopów, tak ażeby były one zużytkowane równomiernie na możliwie największej przestrzeni pól. Lekkomyślnie jednak rozdziela nawozy sztuczne Gminna Spółdzielnia w Łaniętach ,w pow. kutnowskim. Spółdzielnia ta sprzedaje poszczególnym chłopom nawozy sztuczne w ilościach, przewyższających ich potrzeby.

DOBRA ORKA — WYSOKIE PLONY

5 brygad traktorowych POM w Rawie Mazowieckiej wyruszyło na pola spółdzielni produkcyjnych, aby przystąpić do zasiewów. Traktorzyści zobowiązali się przeprowadzić akcję siewną w ciągu 7 dni. Celem obniżenia kosztów własnych postanowili zaoszczędzić po 1 kg. paliwa na każdym hektarze orki średniej.

POM w Rawie Mazowieckiej przystąpił do siewów wiosennych pod hasłem **„Dobra orka — wysokie plony".**

W ZPW im. Niedzielskiego
wprowadza się metodę inż. Kowalewa

Do Zakładów im. Niedzielskiego wieść o metodzie inż. Kowalewa przedostała się na łamach „Głosu Robotniczego". Tkacz **Stanisław Rosiak** przeczytał któregoś dnia, że w Zakładach im. Waryńskiego tkacze uczą się pracować metodą Kowalewa. Uważnie zapoznał się z czasem wykonania poszczególnych czynności przez przodujących robotników tych zakładów i porównał swoje wyniki. Myśl o tej wspaniałej metodzie nie opuszczała go ani na chwilę.

— Dlaczego w naszych zakładach nie można by zbadać czasu poszczególnych czynności i dokonać opisu metod pracy? — zadawał sobie pytanie. Wreszcie ze sprawą tą udał się do referenta współzawodnictwa.

— **Jestem przecież przodownikiem pracy. Wykonuję swą bazę o wiele lepiej niż inni. Posiadam dużo doświadczenia. Gdybyście tak zbadali moje metody pracy, to można by na tej podstawie uczyć młodych tkaczy.**

Projekt tkacza Rosiaka spodobał się kierownictwu zakładów. Zainteresowała się nim organizacja partyjna i rada zakładowa. W kilka dni potem, przy krosnach Rosiaka stanął chronometrażysta. Przede wszystkim zbadał czas wymiany czółenka. **Tow. Rosiak wykonuje tę czynność w 1,2 sek. Marian Gromczewski, który pracuje nie opodal, wymienia czółenko w jeszcze krótszym czasie — w 1,1 sekundy.**

* * *

Wśród tkaczy, pracujących w małej salce oddziału „D" Zakładów im. Niedzielskiego, widać żwawo uwijającego się przy krosnach kortowych tkacza Stanisława Rosiaka. W tej chwili właśnie, przechyliwszy się nad nicielnicami, wiąże nitkę za osnową. Teraz uruchamia krosno, ale bystre jego oko dostrzega kończący się wątek w czółenku na sąsiednim warsztacie. Tkacz przygotowuje się do wymiany, stając przy krośnie i przysuwając czółenko z wątkiem do lewego brzegu krosna. Gdy czółenko znajduje się w pierwszej szufladce lewej skrzynki, wtedy prawą ręką zatrzymuje krosno, lewą chwyta i wyjmuje czółenko z szufladki. W tej chwili ręce tkacza krzyżują się — lewa kładzie puste czółenko na towarze, prawa natomiast wrzuca je do szufladki — nie dopychając i nie odciągając klapy, podobnie jak to robią tkacze — mistrzowie w Zakładach im. Waryńskiego.



Marian Gromczewski.

Podobnie pracuje tkacz Marian Gromczewski. Obydwaj tkacze dokonujący wymiany czółenka prawie w tym samym czasie, różnie wiążą pęki tkackie. Żaden z nich nie owija nitki przy wiązaniu dookoła kciuka lewej ręki. Rosiak wiąże nitki tak, jak to czynią w ZPW im. Waryńskiego. Natomiast Gromczewski wiąże je po prostu, jak to się mówi, „na koci łeb". Analiza tych czynności wykaże, który z tkaczy wykonuje je szybciej i lepiej.

* * *

Inicjatywa Stanisława Rosiaka **nie** została zaprzepaszczona. Kierownictwo zakładu rozpoczęło badanie czasu wykonywania różnych czynności przez tkaczy, a mianowicie: czasu wymiany czółenka, wiązania nici przed i za osnową oraz odszukiwania wątku. Brane jest również pod uwagę właściwe wiązanie pęków tkackich.

— Po przeprowadzeniu analizu pracy naszych tkaczy — mówi przewodniczący rady zakładowej, tow. Józef Wójcik — najlepszym tkaczom stosującym najskuteczniejsze metody, powierzymy funkcje instruktorów, tak aby mogli uczyć innych, nie wykonujących baz produkcyjnych.

Załoga Zakładów im. Niedzielskiego pragnie zastosować w pełni metody, wprowadzone już w życie w bratnich Zakładach im. Waryńskiego. **Jest to pierwszy dowód dalszego rozpowszechniania się metody inż. Kowalewa. Takich przejawów zainteresowania się tą metodą powinno być jak najwięcej.**

H. SZUMSKA.

Zebranie wyborcze ujawniło braki
w pracy rady zakładowej

W naszych zakładach odbyły się niedawno wybory do rady zakładowej. Trzeba stwierdzić, że dotychczasowa rada zakładowa nie wykazała należytego zainteresowania uaktywnieniem poszczególnych komisji. Świadczy o tym zła praca komisji BHP, która w okresie swej kadencji nie odbyła ani jednego posiedzenia.

Również komisja współzawodnictwa zbierała się jedynie raz na kwartał i to tylko w celu dokonania rozdziału nagród. Nie analizowała natomiast pracy przodowników, nie upowszechniała najlepszych ich doświadczeń oraz nie pomagała słabszym pracownikom w podnoszeniu swych kwalifikacji zawodowych.

Prezydium rady zakładowej nie wyciągnęło konsekwencji w stosunku do tych radców, którzy chronicznie nie przychodzili na zebrania. Charakterystyczną rzeczą jest, że nawet wśród członków prezydium nie było podziału pracy i podczas, gdy jedni wykazywali się aktywnością, inni uchylali się od swych obowiązków. Jasne, że odbiło się to na produkcji, na działalności poszczególnych komisji i pracy całej rady.

Zebranie wyborcze ujawniło te niedociągnięcia i wskazało drogi do usprawnienia pracy w przyszłości. Nowowybrana rada zakładowa winna gruntownie zmienić dotychczasowy styl pracy, oprzeć się przede wszystkim na grupach związkowych oraz konsekwentnie realizować podjęte uchwały. Pozwoli to naszemu zakładowi skutecznie walczyć o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

J. SZADKOWSKI
ZPB w Zelowie

Smarowacze
oszczędzają oliwę

Smarowacze naszego warsztatu elektrotechnicznego w oddziale wykończalni „S": **Jerzy Darosa, Ryszard Łyszkowicz, Czesław Wojtasik i Stanisław Bednarek** zobowiązali się zaoszczędzić do 1 maja po 1 kg. oliwy, ściśle dbając przy tym o zapobieganie uszkodzeniom i zatarciom się łożysk.

W dalszych miesiącach postanowili używać oliwy o 2 proc. mniej niż dotychczas.

Równocześnie smarowacze ZPB im. Stalina apelują do wszystkich smarowaczy, aby podjęli podobne zobowiązania.

M. CNOTALSKI
ZPB im. Stalina
Wykończalnia „S"

List załogi POM w Rąbieniu
do traktorzystów niemieckich

Załoga POM w Rąbieniu w pow. łódzkim przesłała list do traktorzystów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W liście tym traktorzyści z Rąbienia piszą:

My, pracownicy POM w Rąbieniu przesyłamy Wam gorące, braterskie pozdrowienia.

Zapewniamy Was, że każdy Wasz krok na drodze budownictwa socjalistycznego witany jest przez nas z wielką radością i uważany za nowy wkład w dzieło pokoju.

Cieszy nas każde Wasze osiągnięcie, cieszy nas pomyślny rozwój Waszego kraju i to, że idziemy wspólnym marszem ku lepszej przyszłości.

W naszej walce i pracy mamy już poważne osiągnięcia, u których podstaw leży nasz ustrój ludowo-demokratyczny.

Likwidacja klas pasożytniczych w Waszym kraju pozwoliła również i Wam wkroczyć na drogę budownictwa pokojowego, na drogę, prowadzącą do socjalizmu i braterstwa między narodami.

W imię tego braterstwa pragniemy z Wami nawiązać kontakt i stałą wymianę doświadczeń na polu zawodowym, aby w ten sposób przyczynić się do przyśpieszenia realizacji naszych wielkich planów gospodarczych, a tym samym do wzmocnienia światowego obozu pokoju, kierowanego przez Kraj Socjalizmu — Związek Radziecki i Wielkiego STALINA.



Członkowie załogi POM w Rąbieniu podpisują list do traktorzystów w NRD.

Gromady województwa łódzkiego
rozpoczęły walkę o dobry urodzaj
(Meldunki korespondentów chłopskich)

BOGACZE PRZECHWYCILI NAWOZY SZTUCZNE

Gromada Dąbie, w gm. Topola, w pow. łęczyckim rozpoczęła siewy wiosenne. Zasiano już owies, a obecnie sieje się jęczmień i marchew. Mimo słabej aktywności gromadzkiego koła ZSCh, które w zasadzie nic nie robi, gromada nasza dobrze przygotowała się do siewów wiosennych. SOM przysłał nam dostateczną ilość maszyn rolniczych. **Pomoc sąsiedzka została zorganizowana tak, że każdy małorolny chłop, nie posiadający konia, otrzyma go od bogacza.** Według planu, do 8 kwietnia zasiejemy owies, jęczmień, pszenicę i groch, do 10 bm. cebulę, marchew i pietruszkę, do 20 bm. buraki cukrowe, a do 1 maja rb. zasadzimy ziemniaki.

Brak nam tylko nawozów sztucznych. Gminna spółdzielnia w Topoli nie sprowadziła ich w dostatecznej ilości. Ciekawe jest, że bogacze wiejscy zaopatrzyli się w nawozy sztuczne już w styczniu i lutym br., a dla małorolnych i średniorolnych chłopów zabrakło ich. Gdzie kułacy otrzymali te nawozy, tego nikt nie wie.

Andrzej Śmiecikowski
Dąbie

USPRAWNIĆ ZAOPATRZENIE W NASIONA

Na terenie gminy Kruszów, w pow. łódzkim, ukończono już przygotowania do siewów wiosennych. Kierownictwo SOM przy wydatnej pomocy Komitetu Członkowskiego przygotowało się starannie do tej akcji. **W planie pracy uwzględniono również maszyny, będące w rękach bogaczy wiejskich, ale nie wszystkie.** Są bowiem szkodnicy, którzy poukrywali swe maszyny. Sprawa ta zostanie wyjaśniona, gdyż powołano komisję, która sprawdzi, czy wszyscy kułacy zastosowali się do dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Największą bolączką naszej gminy jest brak nasion. **Gminna spółdzielnia nie zaopatrzyła się w takie nasiona, jak: owies, łubin, seradela i koniczyna.** Zarząd GS tłumaczy się, że PZGS w Łodzi, mimo poczynionych zamówień, nie dostarcza tych nasion.

W Woli Grabinie kontraktacja ma przebieg niepomyślny, gdyż ani prezes koła ZSCh, ani sołtys sprawą tą zupełnie się nie interesują.

Tomasz Witkowski
Aleksandrówek

GROMADA POPÓW GOTOWA DO SIEWÓW

Mimo wrogiej działalności kułaków, którzy podstępnie usiłują przeszkadzać we wszystkich akcjach, gromada Popów, gm. Kompina, pow. łowickiego, starannie przygotowała się do siewów wiosennych. Na zebraniu gromadzkim ustaliliśmy plan prac wiosennych, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy sąsiedzkiej. Pomoc sąsiedzką otrzymają przede wszystkim biedni chłopi, nie posiadający własnych koni. **Gromada postanowiła, że małorolnej wdowie, Helenie Kosiorek, pomocy udzielą: Roch Kucharski i Antoni Zakrzewski.** Mają oni tyle narzędzi, maszyn i koni, że zdążą uprawić ziemię zarówno jej, jak i sobie. Maszyny w SOM już zamówiliśmy.

Chłopi małorolni i średniorolni naszej gromady doceniają w pełni znaczenie kontraktacji. Wiedzą, że przynosi ona korzyści i państwu i im samym. Dlatego też wszyscy chętnie kontraktowali, a niektórzy, jak np. Stanisław Kosiorek, zakontraktowali więcej, niż na nich przypadało według planu gromadzkiego.

Wszystko mamy przygotowane, czekamy tylko, aż gleba obeschnie, a wtedy przystąpimy do wiosennych siewów.

Józef Czapnik
Popów

Od pracy majstra
zależy wykonanie zobowiązań

Podjęte zobowiązania 1-Majowe zmobilizowały załogę ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej do wydatniejszych wysiłków. Panuje wszędzie ruch i ożywienie. Tkalnia nie pozostaje w tyle za innymi oddziałami. **Majster Kolasiński** wraz z swym zespołem zgłosił zobowiązanie przekraczania swojej bazy. Jest przekonany, że załoga tkalni nie zawiedzie. **Ob. Kolasiński cieszy się wielkim zaufaniem wśród pracowników, gdyż potrafi dobrze zorganizować pracę i zawsze życzliwie śpieszy im ze skuteczną radą oraz pomocą.** Chętnie wyjaśnia tkaczom, jak usprawnić pracę, jak skracać czas postojów na wypadek zerwania nici osnowy, kiedy wymieniać części itd. W ten sposób, dzięki harmonijnej współpracy majstra z pracownikami, oddział zyskuje coraz lepsze wyniki i niewątpliwie wypełni swe zobowiązanie 1-Majowe.

W naszej tkalni mamy wielu dobrych majstrów, ale nie każdy z nich umie należycie podejść do swych pracowników, a zwłaszcza do młodzieży. Trzeba nią zająć się szczerze i wychowywać w codziennej walce o plany produkcyjne.

A. KARMELITA
ZPB im. I Dyw. Kościuszkowskiej

Osiągnięcia
brygad młodzieżowych

Brygady szturmowe ZMP, zorganizowane w ZPB im. Waltera, pochlubić się mogą coraz lepszymi wynikami pracy.

Tak więc brygada szturmowa im. Armii Czerwonej, dawniej wykonująca przeciętnie 85,3 proc., wyrabia obecnie 106,7 proc. Młodzież nie poprzestaje jednak na tym, stara się jeszcze podnieść swe osiągnięcia. Wszyscy członkowie brygady przekraczają swe bazy.

Najlepszą spośród 5 brygad młodzieżowych jest brygada w składzie: Jakubowska, Borowski, Walczak, Galicki i Zachmacz. Członkowie innej brygady ob. Zdziebłowska, ob. Kamińska i ob. Adamczyk wykonywali dawniej bazę średnio zaledwie w 79 proc., a obecnie już ją przekraczają i w dalszym ciągu wzmagają wysiłki.

E. KOSIŃSKI
ZPB im. Waltera

KRONIKA TOMASZOWA

OBRADY PLENUM ZARZĄDU MIEJSKIEGO ZMP

Odbyte niedawno posiedzenie Zarządu Miejskiego ZMP poświęcone było omówieniu zadań, wynikających z wytycznych VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP.

W obszernym referacie, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. **Zygmunt Dela** omówił zadania tomaszowskiej organizacji ZMP w budowie frontu narodowego, w walce o pokój i Plan 6-letni.

Dokonując oceny pracy organizacji młodzieżowej w Tomaszowie Maz., tow. Dela stwierdził szereg braków i niedociągnięć oraz wskazał sposoby ich usunięcia.

W dyskusji nad referatem głos zabierało 26 mówców, członków organizacji młodzieżowej z terenu szkół i fabryk. W wypowiedziach przebijała troska o wykonanie planów produkcyjnych, o podniesienie stopnia uświadomienia ideologicznego. Aktywiści ZMP wskazywali na błędy, występujące w pracy zarządów zakładowych i szkolnych ZMP.

Ob. Humaniuk, przewodniczący zarządu zakładowego ZMP **w Fabryce Pasów**, mówił o systematycznym wzroście organizacji ZMP na terenie zakładu. Liczy ona obecnie 6 kół i 1 młodzieżową brygadę produkcyjną. Wskazał on również na liczne błędy w pracy zarządu zakładowego ZMP, szczególnie na odcinku szkolenia ideologicznego.

Ob. Dróżdż z Fabryki Dywanów i Chodników mówił o niedociągnięciach w pracy zarządu zakładowego ZMP, który jeszcze zbyt mało uwagi poświęca zagadnieniom produkcyjnym i doszkalaniu zawodowemu.

Ob. Kowalewska z Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego, mówiąc o pracy młodzieżowej brygady produkcyjnej im. Janka Krasickiego, stwierdziła, że organizacja młodzieżowa w MZPW troskliwą opieką otacza tkaczy, natomiast całkowicie zaniedbała szkolenie i kontrolę w przędzalni, w wyniku czego występują często istotne braki w produkcji pod względem jakościowym i ilościowym.

Przewodniczący zarządu zakładowego ZMP Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego mówił o pracy aktywu ZMP w zakresie umasawiania ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji, na którym to odcinku organizacja ZMP ma do zanotowania duże osiągnięcia. Należy to przypisać ścisłej współpracy aktywu młodzieżowego z organizacją partyjną i radą zakładową.

I tak np. w ub. roku niepokojącym objawem był fakt, że 50 młodych robotników nie wykonało baz akordowych. Zorganizowano wówczas doszkalanie przywarsztatowe, które objęło szereg młodych tkaczy. W wyniku tego podniosła się znacznie wydajność pracy. Obecnie w tkalni MZPW istnieje 70 zespołów wysokiej jakości i, jak stwierdził ob. Stawicki, zespoły takie powstaną w najbliższym czasie również w przędzalni.

Zrywa się burza oklasków, gdy z kolei na mównicę wstępuje młoda robotnica, ZMP-ówka z MZPW **ob. Teodozja Skowron**, która niedawno bawiła w Związku Radzieckim. Mówi ona o osiągnięciach młodzieży radzieckiej, o nowych metodach pracy, stosowanych przez przodujących młodych racjonalizatorów radzieckich i przekazuje w serdecznych słowach gorące pozdrowienia młodzieży komsomolskiej dla polskich towarzyszy.

Przemówienie jej zostaje przyjęte entuzjastyczną owacją wszystkich obecnych na cześć Komsomołu i na cześć Wielkiego Przyjaciela młodzieży całego świata, Józefa Stalina.

Ob. Adamczyk z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. M. Nowotki mówił o trudnościach, na jakie napotyka w swej pracy zarząd zakładowy ZMP w zorganizowaniu świetlicy, z powodu braku lokalu, co z kolei spowodowało zaniedbanie szkolenia ideologicznego.

Aktywiści ZMP, zabierający w dalszym ciągu głos w dyskusji, mówili o licznych zobowiązaniach, podejmowanych na cześć 1 Maja, które przyczynią się do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Ob. Ozimek z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zameldowała, że 9-osobowy zespół w skręcalni zobowiązał się podnieść o 3 proc. wykonanie normy. Młody przodownik pracy z **MZPW, ob. Lamecki**, w imieniu brygady młodzieżowej zapewnił plenum, że wszystkie podjęte zobowiązania 1-Majowe zostaną wykonane w 100 procentach.

Długotrwałymi oklaskami przyjęte zostało przemówienie I sekretarza KM PZPR, tow. **Jerzego Kaluszki**, który mówił o roli młodzieży w umocnieniu i rozbudowie frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Dyskusję podsumował członek Zarządu Wojewódzkiego ZMP, **ob. Pietrzyk**, który wezwał aktyw ZMP do skoncentrowania całego wysiłku dla wykonania wskazań VI Plenum KC PZPR. **Osiągnięciami produkcyjnymi, podniesieniem wyników w nauce i przyciąganiem do współpracy szerokich mas niezorganizowanej młodzieży, wskazania te dadzą się najlepiej zrealizować.**

Posiedzenie MKOP

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Tomaszowie Maz. zwołuje na dzień 6 bm., godz. 18, posiedzenie rozszerzonego plenum MKOP. Posiedzenie odbędzie się w sali Sądu Powiatowego.

Przygotowania do wczasów młodzieży szkolnej

W czwartek, 5 bm. o godz. 13, w Wydziale Oświaty Prezydium MRN w Tomaszowie Maz. odbędzie się rozszerzone posiedzenie komisji wczasów, na które zaproszeni są dyrektorzy i referenci socjalni ze wszystkich zakładów pracy.

Celem konferencji jest ostateczne omówienie zorganizowania wczasów letnich dla młodzieży szkolnej.

Ze sportu

Sukcesy »Włókniarza« w tenisie stołowym

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. A ŁOZTS w konkurencji męskiej, „Włókniarz" — Tomaszów otrzymał punkty walkowerem od „Unii" — Piotrków i „Unii" — Radomsko. Obecnie drużyna „Włókniarzy" ma już na swoim koncie 7 pkt. i jeżeli jeszcze wygra ostatnie dwa spotkania, to może się jeszcze utrzymać w A klasie.

Całkiem inaczej natomiast przedstawia się sytuacja drużyny żeńskiej „Włókniarza", która przez cały czas rozgrywek zajmuje pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek o mistrzostwo A kl. ŁOZTS w konkurencji żeńskiej.

Ostatnio zawodniczki „Włókniarza" uzyskały punkty walkowerem od „Jutrzenki" — Bychlew i wygrały z „Kolejarzem" — Koluszki 9:0.

* * *

W towarzyskim meczu w tenisie stołowym, **SKS „Hermes" (Szkoła Handlowa)** wygrał w stosunku 7:3 z **SKS „Start" (Szkoła Ogólnokształcąca).** (af)

AKADEMIA ku czci gen. Świerczewskiego

Staraniem koła Ligi Przyjaciół Żołnierza, w świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego odbyła się akademia ku czci gen. Karola Świerczewskiego.

Po referacie, obrazującym życie i walkę nieugiętego bojownika o socjalizm, wygłoszonym przez ob. Emilianowicz, odbyła się bogata część artystyczna, w której udział wziął miejscowy zespół świetlicowy. Na program złożyły się deklamacje i pieśni o tematyce rewolucyjnej.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego

Jednym z podstawowych warunków przedterminowego wykonania zadań drugiego roku Planu 6-letniego jest umasowienie współzawodnictwa pracy oraz rozwinięcie ruchu racjonalizatorskiego.

W ubiegłym roku zauważyć się dał w wielu tomaszowskich fabrykach znaczny wzrost ilości zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich. Na ten pomyślny objaw wybitnie wpłynęło utworzenie w naszym mieście **Międzyzakładowego Klubu Racjonalizatorów.** Obecnie klub zasięgiem swym obejmuje 4 fabryki włókiennicze i liczy 128 członków. W ciągu niespełna roku w fabrykach tych wprowadzono w życie 84 usprawnienia, które dały wielotysięczne oszczędności.

Pod względem liczby zgłoszonych i zatwierdzonych pomysłów racjonalizatorskich **przodują Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego**, gdzie wprowadzone zostały 34 usprawnienia, zgłoszone przez pracowników tego przedsiębiorstwa.

Tak znaczna ilość zastosowanych w MZPW usprawnień jest przede wszystkim zasługą zakładowej komisji usprawnień, która szybko i dokładnie załatwia wszystkie zgłoszone wnioski.

Gorzej natomiast dzieje się w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników, gdzie w tym samym czasie zgłoszono zaledwie 4 usprawnienia i gdzie nie potrafiono jeszcze otoczyć odpowiednią opieką nowatorów i racjonalizatorów produkcji.

Tak np. **ob. Zygmunt Dela** w styczniu br., zgłosił tam wnioski, dotyczące usprawnienia pracy **maszyny nowej suszarki dywanowej** oraz projekt **zmechanizowanego nawijania chodników.** Projekty te, złożone w zakładowej komisji usprawnień, miały zostać przesłane Międzyzakładowemu Klubowi Racjonalizatorów i jak dotąd wciąż jeszcze przetrzymywane są przez referenta usprawnień w Tomaszowskiej Fabryce Dywanów.

W ostatnich tygodniach do Międzyzakładowego Klubu Racjonalizatorów wpłynęło wiele ciekawych pomysłów. **Ob. Jan Komar** z MZPW przedstawił wniosek, ulepszający sposób czyszczenia tkanin. Spreparował on **substancję do prania tkanin**, która szybko i bez śladu usuwa wszelkie plamy z materiału. Pomysł ten przesłano do Centralnego Urzędu Usprawnień. O ile zostanie zatwierdzony, **będzie zastosowany we wszystkich zakładach przemysłu wełnianego w Polsce.**

Należy podkreślić, że ob. Komar, który obecnie pełni funkcję kierownika wykończalni MZPW, był uprzednio zwykłym robotnikiem, lecz dzięki swej dobrej pracy i wielu pomysłom racjonalizatorskim awansowany został na to odpowiedzialne stanowisko.

Ciekawy wniosek racjonalizatorski zgłosił **ob. Jan Sztankowski**, podmajstrzy postrzygalni w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego. Sporządził on specjalny **mechanizm do ostrzenia noży przy postrzygarce**, całkowicie zastępujący pracę jednego człowieka.

Ślusarz z TZPW im. Nowotki, **ob. Piaskowski**, opracował projekt **ulepszenia klejarki do osnów.** Ulepszenie to ma podwójne znaczenie. Z jednej strony wpłynie na zwiększenie bezpieczeństwa pracy — z drugiej pozwoli zakładom na zaoszczędzenie około 40 tys. zł. rocznie.

Wszystkie zgłoszone i zatwierdzone wnioski racjonalizatorskie popularyzowane są przez Międzyzakładowy Klub Racjonalizatorski na ogólnych zebraniach członków klubu i za pośrednictwem pogadanek, urządzanych przez klub w poszczególnych zakładach pracy. **(Ch)**

KRONIKA PABIANIC

W trosce o polepszenie warunków bytu świata pracy

Wielka akcja sanitarno-porządkowa

W Pabianicach odbyła się sesja społeczna z udziałem przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Grochalskiego, członków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczącej Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach tow. Sulejowej, przodowników pracy oraz przedstawicieli społeczeństwa Pabianic.

Głównym punktem porządku dziennego była *akcja wiosenno-porządkowa.*

Zagajając zebranie ob. Grochalski zobrazował fatalny system budownictwa w naszym mieście w okresie kapitalistycznym, zupełne zaniedbanie spraw sanitarnych, które dopiero po wyzwoleniu znajdują właściwe rozwiązanie.

Zebraliśmy się tu powiedział ob. Grochalski *aby wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa Pabianic radzić nad gruntownym podniesieniem warunków sanitarnych i komunikacyjnych jak również bytowych klasy robotniczej.*

Tow. Kryński, zastępca przewodniczącego Woj. Rady Narodowej, wygłosił referat, w którym stwierdził, że Pabianice, liczące 42.700 mieszkańców, noszą jeszcze *ślady rabunkowej gospodarki komunalnej z okresu kapitalizmu, którą cechowała choatyczność rozbudowy, ciasnota pomieszczeń, przeludnienie obiektów mieszkalnych, tak ujemnie wpływających na stan zdrowia ludności.*

Miasto nasze posiada obecnie 25.137 izb. Na jedną izbę przed wojną wypadało 2,6 mieszkańca, a obecnie 1,79 — świadczy to o wyraźnej poprawie w ostatnich latach na odcinku mieszkaniowym. Rok 1950 był rokiem przełomowym *w zakresie kapitalnych remontów.* Wyremontowano 174 domy mieszkalne o 948 izbach. W tym roku wyremontowanych zostanie dalszych 118 budynków o 2.449 izbach mieszkalnych. Następuje i następować będzie zdecydowana poprawa w urządzeniu ulic, placów i terenów zielonych. Powierzchnia ulepszonych nawierzchni wzrosła z 46 do 61 km. Tereny zielone z 328 ha. uległy zwiększeniu do 415 ha. W najbliższym czasie przewidziane jest przekształcenie lasu miejskiego w park wypoczynkowy.

W okresie przedwojennym miasto zaopatrywało się w wodę ze studzien, których głębokość sięgała zaledwie 20-25 metrów. Była to woda podskórna o wątpliwej wartości zdrowotnej. Okres od 1945 r. i w tej dziedzinie stanowi przełom. Już w 1951 r. jesteśmy w stanie dostarczyć mieszkańcom poważną ilość zdrowej wody. Przewiduje się również rozszerzenie sieci kanalizacyjnej, która obecnie wynosi 21 km.

Pabianice obsługuje tylko jeden zakład kąpielowy, oddany do użytku w 1946 r., liczący 14 wanien i 38 natrysków. Konieczna jest rozbudowa zakładu i doprowadzenie możliwości obsługowej łaźni do pożądanych granic. Należy także zwrócić uwagę na stan sanitarny zakładu, pozostawiający jeszcze dużo do życzenia.

W roku bież. nastąpi rozbudowa taboru konnego do oczyszczania miasta, do 12 wozów. Dostarczenie beczek ustępowych i 2.250 pojemników metalowych na śmiecie wpłynie na poprawę warunków sanitarnych posesji. Na tym odcinku zdziałano już wiele — wyremontowano i wybudowano 144 ustępy oraz 9 śmietników.

Po referacie wywiązała się wyczerpująca dyskusja. Przemówienia poszczególnych mówców wykazały głęboką troskę o poprawę warunków zdrowotnych w naszym mieście.

Ob. Zawada, poruszył bolączkę mieszkańców, zamieszkałych przy ul. Bóżniczej Nr 4, pozbawionych najniezbędniejszych urządzeń sanitarnych. Ob. Nowak, zwraca uwagę na konieczność rozbudowy łaźni, oraz taboru do oczyszczania miasta. Ob. Najdek, poruszył sprawę konieczności urządzenia barów mlecznych, kiosków i placówek zaopatrzenia mieszkańców w okresie lata na terenie parków i lasu miejskiego. Ob. Sacka, mówiła o tym, że podczas akcji porządkowo-wiosennych nie należy zapominać o racjonalnym wykorzystaniu odpadków użytkowych, jak butelki, stłuczki, szmaty, papier, kości, itp. Odpadki te stanowią cenny surowiec dla naszego przemysłu. Ob. Muszyński, zwrócił się z prośbą o zrobienie wylotu z ul. Ogrodowej, która w tej chwili jest ślepą uliczką i mieszkańcy jej, chcąc dostać się do miasta, muszą chodzić okrężną drogą. Przy zbiegu ul. Moniuszki i Toruńskiej mieści się składnica odpadków, której kierownictwo zapomniało o zabezpieczeniu odpadków przed gryzoniami. Do niechlorowanych kości zbiegają się szczury, które stały się istną plagą dla okolicznych mieszkańców oraz sklepów.

W toku dyskusji zwracano uwagę na antysanitarny stan niektórych sklepów. Wskazano również na aspołeczne stanowisko wielu pabianiczan, wyrzucających śmieci na tereny zadrzewione, przeznaczone jako miejsce zabaw dla dzieci itp.

Podkreślono także niedostateczną często działalność komitetów domowych i blokowych, które winny pobudzić wszystkich mieszkańców do udziału w walce o czystość.

Podsumowania dyskusji dokonał zastępca przwodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kryński. Następnie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Grochalski, udzielał wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane pytania. Szereg spraw przekazano do rozpatrzenia i wykonania Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z obowiązującym terminem.

Na zakończenie społecznej sesji, ob. Grochalski zaapelował do wszystkich mieszkańców, aby w akcji, mającej na celu poprawę warunków sanitarnych naszego miasta, wzięli najczynniejszy udział. (Bor)

Działalność kulturalno-oświatowa drużyn harcerskich w pow. łaskim

W dniu 18 marca 1951 roku w Zelowie, w budynku szkolnym, odbyły się I-sze eliminacje środowiskowe II-go Dziecięcego Festiwalu Artystycznego, zorganizowanego przez ZW ZMP, Wydział Harcerski w Łodzi.

Punktualnie o godzinie 10-ej rano starszy instruktor harcerstwa ZP ZMP w Łasku, otwierając eliminacje, pwitał mieszkańców miasta Zelowa i nakreślił cel i zadania Festiwalu Artystycznego. Przez blisko cztery godziny czasu trwania występów mieszkańcy Zelowa i okolic oglądali dorobek pracy kulturalno-artystycznej harcerek i harcerzy z następujących drużyn powiatu łaskiego: **Zelowa, Starej Poczty, Kurówka, Wygiełzowa i Patok.**

Zespoły harcerskie poprzez śpiew, recytacje, inscenizację, obrazek sceniczny, taniec i muzykę pokazały pracę i walkę klasy robotniczej, przyjaźń polsko-radziecką, radosne życie w Polsce Ludowej i nieugiętą walkę o pokój, prowadzoną przez młodocianych harcerzy.

Masowy udział członków organizacji harcerskiej w eliminacjach pokazał zebranym widzom rozwijanie się talentów dziecięcych w Polsce Ludowej, udostępnienie szerokim masom korzystania z dóbr kultury i sztuki. Komisja kwalifikacyjna, rekrutująca się z przedstawicieli partii, organizacji społecznych i instytucji, spośród 23 zespołów, obejmujących około 210 harcerek i harcerzy zakwalifikowała do eliminacji powiatowych dziesięć najlepszych. Zespołowo w eliminacjach tych na czoło wysunęła się **przodująca w powiecie drużyna harcerska im. H. Sawickiej ze Starej Poczty. Wszystkie zespoły tej drużyny zakwalifikowano na eliminacje powiatowe.**

W dniu tym społeczeństwo Zelowa żywo omawiało pracę drużyn harcerskich w zakresie dorobku z dziedziny kultury i sztuki. Do sprawnego przeprowadzenia eliminacji przyczyniła się praca organizacyjna kół ZMP-owskich. Eliminacje osiągnęły wielki cel: potrafiły rozbudzić i ożywić zainteresowania dzieci różnymi dziedzinami życia artystycznego, zainteresowały pracą harcerską szeroki ogół społeczeństwa starszego. II-gie eliminacje środowiskowe II-go Dziecięcego Festiwalu Artystycznego odbyły się w Widawie, gdzie wzięły udział drużyny: z Widawy, Łasku, Pruszkowa, Dobrej, Zawad i Szczercowa.

Więcej zainteresowania dla walki z analfabetyzmem

Podczas rejestracji analfabetów przeprowadzonej na terenie Pabianic w czerwcu 1949 roku okazało się, że największa liczba analfabetów znajduje się na terenie Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Od chwili zorganizowania kursów w tych zakładach, mimo że wyłoniono lokalny komitet do walki z analfabetyzmem, nie stały one na właściwym poziomie. W czasie trwania kursu nie dopisywała frekwencja, gdyż kierownictwo ZPB zaniedbało dopilnowania i kontroli przebiegu nauki.

Kontrola Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem wykazała dalsze niedociągnięcia. Kursy ZPB stały się przedmiotem troski i opieki ze strony Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W celu usprawnienia pracy i kontroli przebiegu nauki, zobowiązano pracownika ZPB, tow. Podgórskiego, do codziennej kontroli frekwencji i składania sprawozdań.

Fakt, że w ZPB nie doceniono wagi walki z analfabetyzmem zasługuje na potępienie.

Winien on pobudzić kierownictwo, organizację partyjną i radę zakładową do wytężonej pracy, aby podjęte zobowiązanie, likwidacji analfabetyzmu w ZPB na dzień 1 Maja, zostało wykonane. *(bor.)*

Zakończenie kursu dla sekretarzy organizacji oddziałowych

Z inicjatywy KM PZPR i kierownictwa Szkoły Wojewódzkiej PZPR w Pabianicach, odbył się 5-dniowy kurs dla sekretarzy organizacji oddziałowych zakładów przemysłowych w Pabianicach.

Kurs obejmował 10 godzin wykładów i 22 godziny seminariów.

Tematyka kursów obejmowała zadania oddziałowych organizacji partyjnych, planowanie pracy, sprawozdawczość, przygotowanie i przeprowadzenie zebrania partyjnego, pracę z organizatorami grup partyjnych, kontrolę wykonania uchwał, rolę organizacji partyjnej w walce o obniżkę kosztów własnych i w rozwoju współzawodnictwa, w popularyzowaniu racjonalizatorstwa, walki o oszczędność, w dziedzinie szkolenia partyjnego kierowania pracą rad zakładowych i ZMP.

Kurs ukończyło 75 towarzyszy, którzy na kursie zdobyli wiele wiadomości z zakresu pracy organizacyjnej.

Co usłyszymy przez radio

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,30 Aud. szkolna. 13,50 Utwory skrzypcowe kompozytorów radzieckich. 14,15 Proza. 14.30 Koncert dla szkół. 15,00 Z cyklu: „Tydzień Muzyki Węgierskiej". 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPPR. 16,15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym". 16.30 Słuch. pt. „Ostatni diabeł". 16,50 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Polska muzyka kameralna. 17.45 Poradnik językowy. 18,00 „Od naszych korespondentów". 18.10 Muzyka rozrywkowa 18,45 „Mówimy o sporcie". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19,40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert w wyk. orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 21.30 Muzyka i aktualności. 22,00 „Ostatnia granica" — powieść H. Fasta. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 5 kwietnia 1931 r.

PIĘĆ TYSIĘCY RODZIN W PIOTRKOWIE GŁODUJE

Gazety podają, że miasto Piotrków dotknięte jest w straszliwy sposób klęską bezrobocia. Pięć tysięcy rodzin, pozbawione jest pracy i wszelkich zapomóg. Starania magistratu o pożyczkę w wysokości pół miliona złotych na zatrudnienie tych nędzarzy — zakończyły się fiaskiem.

„Kurier Łódzki" podaje, że zawiązany na jesieni ubiegłego roku specjalny „komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym" — w ciągu sześciu miesięcy zebrał zaledwie dwa tys. zł.!

KONFLIKT O PŁACE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W dniu 1 kwietnia załogi wszystkich górnośląskich kopalń rudy otrzymały dwutygodniowe wymówienie pracy. Dyrekcje kopalń oświadczają, że po upływie wymówienia, rozpoczną przyjmowanie do pracy „niektórych" robotników i „na nowych warunkach płacy". Zarobki mają być obniżone o 15 procent

W związku z powyższym — na Śląsku panuje silne wzburzenie wśród załóg kopalnianych. Z województwa kieleckiego posłano na Śląsk posiłki policyjne.

ROZPAD SYSTEMU KAPITALISTYCZNEGO

Obrazem gnicia systemu kapitalistycznego jest wzrastająca z każdym rokiem ilość tzw. „upadłości" firm i fabryk.

W roku 1930 ogłoszono w Polsce upadłość 815 przedsiębiorstwom, podczas gdy w roku 1929 upadło 516 firm. W 1928 roku było tylko 288 upadłości.

SAMOBÓJSTWO Z GŁODU I NĘDZY

W Łodzi, przy ul. Zgierskiej 11 wyskoczyła z okna 3 piętra na bruk wdowa po kierowniku szkoły powszechnej, Chana Nate.

Kronika rodzinna Kruppa

W r. 1951 mija 140 lat od chwili powstania **koncernu Kruppa.** W ciągu tych 140 lat **Niemcy prowadzili 5 agresywnych wojen** przeciwko innym narodom. Każda z tych wojen stanowiła nowy etap we wzroście potęgi Kruppa. Niewielka stalownia, założona w 1811 r. przez Fryderyka Kruppa w Essen, przeistoczyła się w przeciągu tych 140 lat **w główną kuźnię broni dla niemieckich armii agresywnych.** Podczas drugiej wojny światowej kontrolowane przez Kruppa fabryki zatrudniały **300 tysięcy osób!**

Założyciel koncernu, Fryderyk Krupp, wzbogacił się na inwazji armii napoleońskiej na Rosję. Syn Fryderyka — Alfred, utrwalił renomę koncernu, jako „głównego fabrykanta broni" dla armii pruskiej. Pracy miał co niemiara. Wojna 1864 r. przeciwko Danii, 1868 r. — przeciw Austrii, 1870 r. — przeciw Francji.

W roku 1911 koncern z całą pompą święcił swój setny jubileusz. W tym czasie na czele koncernu stał „nowy człowiek" — **Gustaw von Bohlen und Halbach.** Przez ożenek z jedyną dziedziczką majątku Kruppa, Bertą Krupp (od jej właśnie imienia nazwano „Grubą Bertą" dalekosiężną armatę, która w roku 1918 ostrzeliwała Paryż), dodał do swego baronowskiego nazwiska jeszcze jedno — nazwisko Kruppa. Gustaw Krupp (tak go bowiem będziemy odtąd nazywali) był jednym z głównych organizatorów pierwszej wojny światowej. Wespół z synem Alfredem — obecnie zwolnionym z więzienia przez Mac Cloy'a — **rozpętał i sfinansował również agresję hitlerowską.**

Gustaw i Alfred Kruppowie zasługują na uwagę jeszcze i z tego względu, że stanowili ogniwo, **łączące niemieckich i amerykańskich organizatorów śmierci:** ojciec Gustawa był generałem amerykańskim. Sam Gustaw w okresie kaizerowskim piastował stanowisko ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie. Obecnie bratanek Gustawa, czyli kuzyn Alfreda Kruppa, Charles Bohlen, otrzymał nominację na stanowisko doradcy Departamentu Stanu USA. Amerykańscy Bohlenowie — to przedstawiciele wielkich potentatów przemysłowych i finansowych USA. Tak więc połączenie nazwiska Kruppa i Bohlena symbolizuje **sojusz dwóch najbardziej agresywnych w świecie klik monopolistycznych — amerykańskiej i niemieckiej.**

Amerykańscy monopoliści nieraz ratowali Kruppa z opałów. Po pierwszej wojnie światowej banki amerykańskie pomogły Kruppowi stanąć na nogach. W roku 1924 otrzymał on od firm nowojorskich „Hallgarten and Co" oraz „Goldman, Sachs & Co" pożyczkę w wysokości 10 milionów dolarów. Szereg umów kartelowych związał koncern Kruppa z firmami amerykańskimi.

Już w roku 1925 stało się wiadome, że Niemcy wywożą w wielkiej ilości broń, produkowaną w fabrykach Kruppa. Jednakże Departament Stanu, a w szczególności Allan Dulles, który był w owym czasie radcą Departamentu Stanu, przeciwstawili się kategorycznie opublikowaniu tej wiadomości. W roku 1929, 18 krajów, w tej liczbie Francja, Hiszpania, Japonia i inne, oficjalnie zawiadomiło Ligę Narodów, że **Niemcy są dla nich głównym dostawcą broni,** przede wszystkim produkowanych przez fabryki Kruppa armat. I znów z winy amerykańskich monopolistów, którzy finansowali niemiecki przemysł wojenny, wiadomość ta nie pociągnęła za sobą żadnych konsekwencji.

Przy pomocy Bohlenów, Dullesów i stojących za ich plecami potentatów Wall-Street, Krupp mógł zreorganizować swój koncern, rozszerzyć go i **przygotować do drugiej wojny światowej.** Obecnie, przy pomocy tychże Bohlenów i Dullesów, **koncern Kruppa stał się ponownie kuźnią broni dla nowej wojny.**

18 listopada 1947 r. **uznano Alfreda Kruppa za głównego zbrodniarza wojennego** i postawiono go przed **Międzynarodowy Trybunał Wojenny.** W lipcu 1948 r. Krupp został skazany na 12 lat więzienia i konfiskatę mienia. Amerykańscy organizatorzy procesu wiedzieli jednak doskonale, że wyrok miał charakter czysto symboliczny. Już po upływie 2 i pół lat Mac Cloy zwolnił Kruppa z więzienia i zwrócił mu olbrzymi majątek: 235 fabryk, należących ongiś do koncernu, w tej liczbie 80 znajdujących się w Zagłębiu Ruhry. Gazety francuskie szacują wartość zwróconej Kruppowi własności **na 175—200 miliardów franków.**

Imperialiści amerykańscy znów zlecili Kruppowi zorganizowanie produkcji armat, czołgów i innych materiałów wojennych.

Zwiększa się coraz bardziej dopływ subwencji rządowych, uzyskanych kosztem opodatkowania ludności Niemiec Zachodnich.

Fakt zwolnienia Kruppa raz jeszcze demaskuje w oczach wszystkich narodów agresywne cele imperialistów USA. Ale sojusz narodów jest potężniejszy od zbrodniczej zmowy amerykańskich i niemieckich monopolistów. Sojusz miłujących pokój narodów, zdecydowanych obronić sprawę pokoju, stanowi nieprzezwyciężoną przeszkodę na drodze Morganów, Rockefellerów i Kruppów.

D. MIELNIKOW

„Beze mnie!"

Pierwsza sesja Wszechzwiązkowej Rady Pokoju w swej rezolucji „O pokojowym rozwiązaniu niemieckiego zagadnienia", wezwała wszystkie miłujące pokój



siły Niemiec do zjednoczenia się w walce przeciw remilitaryzacji. I oto już dziś tysiące niemieckich młodych ludzi noszą znaczek, którego fotokopię zamieszczamy.

Nosząc ten znaczek, zachodnioniemiecka młodzież daje jasno do zrozumienia, że nie pozwoli amerykańskim imperialistom odrodzić faszystowski Wehrmacht.

Na półce z książkami

Słońce nad rzeką Sanghan

Podział obszarniczej ziemi na wyzwolonych terenach Chin przeprowadzały masy ludowe, zorganizowane i kierowane przez Chińską Partię Komunistyczną. Ten właśnie rewolucyjny proces wyzwalania się mas chłopskich z wielowiekowego ucisku feudałów i wiejskich bogaczy ukazuje znana chińska pisarka i działaczka społeczna Ting Ling w powieści **„Słońce nad rzeką Sanghan".** *)

Materiału do tej świetnej powieści dostarczyły autorce obserwacje, zaczerpnięte bezpośrednio z życia. Ting Ling była w 1946 r. członkiem jednej z brygad, przeprowadzających reformę rolną w prowincji Szansi.

Akcja powieści rozgrywa się w lecie 1946 r. w szansijskiej wiosce Ciepłe Wody. — Wyzwolenie, które mieszkańcom wioski przyniosła w 1945 r. Chińska Armia Ludowa, nie zastało ich nieprzygotowanymi. Jeszcze przed kapitulacją Japonii zrzucili oni ze stanowiska wójta, zaprzedanego Japończykom obszarnika i obrali na jego miejsce przedstawiciela miejscowej biedoty. Gdy jednak po wyzwoleniu stanęły przed nimi nowe zadania — mieszkańcy Ciepłych Wód poczuli się wobec nich bezradni.

Najpilniejszą potrzebą chwili była reforma rolna. Wszyscy zgadzali się z tym, że ziemię obszarników i bogaczy należy rozdzielić między biedotę, nikt jednak nie wiedział, jak się do tego wziąć. Brak organizacyjnego wyrobienia wśród wiejskiego aktywu, niedostateczne uświadomienie klasowe mas, podstępne działanie zagrożonych w swej pasożytniczej egzystencji bogaczy — paraliżowały wolę mieszkańców wioski.

Przełom w tym stanie wprowadziło przybycie brygady specjalnej, przysłanej z pomocą przez Okręgowy Komitet Partii. Ale zwycięstwo i wtedy nie przyszło łatwo. „Wahania", „Pierwsze zwycięstwo"; „Płomień się rozpala"; „Płomień ogarnia wszystko" — oto tytuły kilku kolejnych rozdziałów książki, charakteryzujące wymownie rozwój wypadków. Powieść kończy się opisem sądu, dokonanego nad wyzyskiwaczami przez rozbudzone z wielowiekowego uśpienia masy chłopskie. Gdy po wykonaniu zadania, członkowie brygady opuszczają Ciepłe Wody, aby pomocą swą służyć innym wioskom — „...nad rzeką Sanghan wzeszło słońce" — brzmią ostatnie słowa powieści.

Autorka odmalowała w niej po mistrzowsku proces kształtowania się świadomości klasowej mas chłopskich. Masy są właściwym bohaterem książki. Nie odosobnione poczynania jednostek-aktywistów wiejskich lub członków brygady specjalnej — lecz zdecydowana wola mas, kierujących się wyostrzoną w walce świadomością klasową, decyduje o zwycięstwie.

Póki żywiołowa nienawiść chłopów do wyzyskiwaczy nie znalazła oparcia w świadomości klasowej, póty wszelkie usiłowania aktywistów były płonne. Gdy chłopi poszli po raz pierwszy odbierać ziemię bogaczowi, dali się odwieść kobiecymi łzami, gdy poszli po raz drugi — pozwolili oszukać się obszarnikowi „wspaniałomyślnością".

Ich świadomość klasowa dojrzewała w toku walki. Pierwszy sąd nad obszarnikiem stał się nie tylko osobistym porachunkiem chłopów ze znienawidzonym wyzyskiwaczem, ale i pierwszym zwycięstwem, osiągniętym w świadomej walce klasowej.

Walce tej przewodziła partia. Członkowie brygady specjalnej i aktywiści wiejscy — komuniści — są tymi, którzy wytyczają masom kierunek działania, prowadzą je do walki i organizują zwycięstwo. Aktywiści partyjni kierują masami i uczą się od nich.

Autorytet partii i jej przewodniczącego, ukochanego przez naród Mao Tse-tunga, stanowią dla ludu rękojmię zwycięstwa. Gdy starego ogrodnika Ho Ts'iu-ana zapytano, co myśli on o przybyłych do wsi członkach brygady specjalnej, ten odpowiedział krótko: „Wy jesteście Ósma Armia, Komunistyczna Partia! Działacie z nakazu Waszego wodza, przewodniczącego Mao!" I w słowach tych zamknął pełnię zaufania, jakim cała wieś darzy członków brygady.

Autorka odmalowała w swej książce szereg żywych, dalekich od „papierowego" szablonu portretów działaczy partyjnych, ukazała przedstawicieli wszystkich klas wiejskiego społeczeństwa: biedaków, średniaków, kułaków i obszarników, odtworzyła wahania średniaków, podstępne metody kułaków, odrysowała proces aktywizowania się kobiet, wyzwalania się mas ludowych spod wpływu zabobonów — dała wszechstronny, głęboko realistyczny obraz nowej chińskiej wsi.

Ting Ling należy do czołowej grupy pisarzy, kroczących konsekwentnie drogą, wytkniętą literaturze chińskiej przez Mao Tse-tunga w czasie słynnej konferencji w Jenanie. Szkoda, że wydawnictwo „Książka i Wiedza" nie poświęciło jej twórczości kilku słów wstępu.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

*) Ting Ling: „Słońce nad rzeką Sanghan". — Przełożył z tłumaczenia rosyjskiego Tadeusz Żeromski. Wyd. „Książka i Wiedza" — Warszawa, 1950 — str. 306.

Zmierzch kosztownego fortepianu

„Celesta" - pianino dla mas

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Lipskich, będących wspaniałym przeglądem pokojowej pracy ZSRR i krajów demokracji ludowej — Niemiecka Republika Demokratyczna wystąpiła z szeregiem nowości, które niewątpliwie znajdą szerokie kręgi zwolenników na całym świecie. Jedną z takich interesujących nowości — jest nowy typ pianina — tzw. „Celesta".



Instrument ten, wielkości dwu maszyn do pisania — ustawionych obok siebie — całkowicie zastępuje drogocenne pianino, czy fortepian, a więc instrument, który ze względu na swą wysoką cenę nie był dostępny dla wszystkich. Nie każde dziecko robotnika — obdarzone talentem muzycznym — właśnie ze względu na wysokie ceny pianin — mogło uczyć się muzyki. Dziś „Celesta" rozwiązała ten problem w zupełności. Kosztuje ona zaledwie jedną dziesiątą część najtańszej marki pianin.

W „Celescie" kosztowne ramy i struny zastąpione zostały specjalnymi płytkami wibrującymi, których głos wystarcza na rozmiary zwykłych nowoczesnych mieszkań. W razie konieczności koncertowania w większych salach — włącza się aparat do sieci prądu miejskiego, który odpowiednio wzmacnia głos „Celesty".

„Celesta" wyrabiana jest w rozmaitych szerokościach, z dwiema, czterema a nawet z pięciu oktawami, (od 25 do 60 klawiszów). Nie rozstraja się nigdy, płytki wibrujące nie rdzewieją. Klawiatura wykonana jest z masy, która nie traci barwy, jak to się dzieje z kością słoniową. Cały mechanizm jest nadzwyczaj prosty i nie wymaga żadnych napraw.

„Celesta" zdała już egzamin swej sprawności i produkowana jest obecnie systemem taśmowym. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy ją mogli nabywać również i w naszych sklepach z instrumentami muzycznymi.

R.

Najdel dogonił Murzyna przy lokalu związkowym. Chciał mu uścisnąć rękę, ale tłum petentów, od których teraz zawsze roiła się ulica Pusta, znów ich rozłączył. Murzyn przedzierał się przez pokłócone kolejki. Poznano go, każdy chciał z nim rozmawiać, wyciągały się do niego ręce z podaniami. Stary towarzysz pełniący przy Związkach funkcję woźnego powstrzymywał natarcie przy wejściu.

Murzyn przepchał się przez zatłoczony korytarz i wpadł do pokoju prezydium. Pracowano tu przy stołach zawalonych podaniami i protokółami. Pogniecione papierki i szczątki gazet, przysypane popiołem tytoniowym, rozrzucone były po podłodze. Trzciński podniósł znad akt błędne spojrzenie.

— Jak poszło? — zapytał.

— Źle... Nie, tam dobrze... tu jest źle... Przyzwyczajamy ludzi do żebraniny, tworzymy włóczykijów... Myślałem nad utworzeniem stałej kasy samopomocy... I... — Murzyn uderzył w stół. — Złym będę organizatorem, jeżeli nie założymy spółdzielni...

* • *

W końcu lutego wyjechała do Berlina nowa delegacja, tym razem zorganizowana przez księdza Albrechta. Składała się z ośmiu robotników, członków chrześcijańskiej demokracji, z byłym posłem do Dumy Antonim Haraszem na czele. Odbyła się kolejna komedia wspólnej konferencji przedstawicieli związku fabrykantów z delegacją. Maurycy Poznański miał w ten sposób możność poznawania przedstawicieli różnych grup ludzi, których losy leżały w jego twardych rękach. Jeżeli poprzedni byli ubrani skromnie, a nawet ubogo, do tego stopnia, że spod kołnierzy kurtek nie było widać koszuli, a zatłuszczone, przekopcone dymem machorki wąsy przypominały czasy Bolesława Chrobrego, ci nowi wyglądali raczej na wystrojonych odświętnie sklepikarzy. Jeden miał nawet białe kamasze, białą kokardkę zamiast krawata i laskę, z którą nie rozstał się, siadając do stołu konferencyjnego.

Poseł Harasz przemawiał powtarzając te same, tylokrotnie już przedstawiane dowody, na które fabrykanci po cierpliwym wysłuchaniu odpowiedzieli tą samą formułką o obowiązkach przemysłowca. Pomimo to przebieg audiencji robił wrażenie jakiegoś ceremoniału, za którym kryje się inna, niewypowiedziana treść.

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

30.

Lokaut niespodziewanie przeciągał się. Straty fabrykantów przekroczyły już przewidziany pierwotnie kosztorys i w przybliżeniu sięgały sumy pięciu milionów. Dlatego też dnia 21 lutego wymówiono wszystkim płatnym miesięcznie pracownikom administracji zlokautowanych fabryk. Jak zwykle w takich wypadkach doszły jeszcze wydatki niespodziewane.

Właśnie przyjechał z Łodzi i siedział w biurze Taubwurcel. Opowiedział, że duża część towarów złożonych w składach na terenie fabrycznym została skradziona przez kozaków, którzy pilnowali zakładów. Kradli w najbezczelniejszy sposób przez plombowane okna, wspinając się po zewnętrznych, przeciwpożarowych schodach. Podobne kradzieże wykryto w zakładach Scheiblera. Drugą stratą, nie mniej poważną, było to, że w czasie mrozów pękły rury w kotłowni. Naprawa miała potrwać przynajmniej miesiąc, co nawet po przerwaniu lokautu opóźniłoby znacznie termin uruchomienia fabryki. Poza tym w samym związku fabrykantów dojrzewał rozłam. Słyszało się już głosy, że czas z tym skończyć. Poznański jeszcze wytrzymywał natarcie, ale rozsądek mówił mu, że lepiej nie przedłużać zbytnio tego stanu rzeczy. Dlatego tak pilnie obserwował nową delegację i uważnie przysłuchiwał się prowadzonym rozmowom.

W przerwie Harasz zbliżył się do Maurycego Poznańskiego, który przeglądał przyniesione mu z biura papiery do podpisu.

— Zastrzegam się, że mówimy w tej chwili nieoficjalnie — powiedział obserwując pióro Poznańskiego. — Widzę, że panowie są w błędzie. Sytuacja wasza jest trudna, bo lokaut może przeciągnąć się w nieskończoność. Im zaś dłużej trwa, robotnicy-socjaliści lepiej się organizują. W końcu stracicie wy. Oni zaś okażą się de facto panami waszych przedsiębiorstw. Znaleźliśmy kompromis: wyjednamy u was oświadczenie, że zaopiekujecie się losem wydalonych — nic ponadto. Rozwiąże to nam ręce, będziemy mogli wówczas przeprowadzić atak na ogół robotników, socjaliści zaś pozostaną w mniejszości. Ale do tego musimy mieć wasze oświadczenie na piśmie.



Maurycy Poznański spojrzał na Harasza spod gęstych, czarnych brwi. Odpowiedział półgłosem:

— Prywatnie można wiele zrobić dla wydalonych robotników, oficjalnie natomiast, rozumie pan — nic.

— Musi pan jednak zrozumieć, chodzi o ogół, nie o tych — Harasz wskazał na delegatów. — Bez pisma nam nie uwierzą... To ostatnie słowo panów?

— Ostatnie.

— Wobec tego pozostaje nam tylko... — Harasz ściskając w ustach papierosa, zrobił ruch oznaczający, że umywa ręce.

Nazajutrz przy pożegnaniu Maurycy Poznański przytrzymał rękę Harasza i powiedział zbliżając usta do jego ucha:

— Związek postanowił wypłacić wydalonym 50 procent dawnych zarobków w formie emerytury.. Zadowala to pana?

— Czy dostanę tę decyzję na piśmie? — zapytał Harasz obserwując z bliska mięsisty policzek fabrykanta.

Poznański milczał chwilę, wreszcie odrzekł:

— Przyślę list do dyrekcji w Łodzi.

W niedzielę 3 marca został zwołany w Łodzi wiec lokautowy. Robotnicy, którzy przybyli o wyznaczonej godzinie, znaleźli drzwi do sali zamknięte. Chłopiec postawiony przy wejściu powiedział drwiącym tonem:

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".

D 2 — 18680